Dzisiaj w numerze

Ognisty krzyż nad Budapesztem

Koresp. własna „Orędownika“

Wszechwładny szef G. P. U. Jeżow w niełasce

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 124 Wydanie Ł. Rok 68 Środa, dnia 1 czerwca 1938

Sukces wyborczy Polaków w Czechosłowacji

Ilość głosów polskich na Śląsku czeskim wzrosła o przeszło 25 procent — Polacy zdobyli 299 mandatów na 237 czeskich

Mor. Ostrawa. (PAT). Ostateczny wynik wyborów w 32 gminach powiatu frysztackiego i czeskiego Cieszyna przedstawia się następująco (w jednej z tych gmin, w Wierzbnicy, listy polskiej nie wystawiono): Polacy zdobyli 10.530 głosów i 299 mandatów. Czesi zdobyli 10.405 głosów i 237 mandatów. Niemcy zdobyli 1.294 głosów i 18 mandatów. Komuniści zdobyli 1.966 głosów i 37 mandatów. Ślązacy (grupa Kozdonia) zdobyli 314 głosów i 10 mandatów. Żydzi zdobyli 85 głosów i 1 mandat.

W zestawieniu z wyborami parlamentarnymi w r. 1935 Polacy zdobyli o 2.941 głosów więcej, a Czesi zdobyli 659 głosów więcej.

Komuniści w porównaniu z rokiem 1935 zdobyli o 3.158 głosów mniej (w r. 1935 mieli 5.124 gł.).

W poszczególnych gminach wspomnianych dwóch powiatów wyniki były następujące:

W Boconowicach — Polacy 9, Czesi 3. W Cierlicku Dolnym — Polacy 12, Czesi 3. W Cierlicku Górnym — Polacy 14, Czesi 10. W Dutynie — Polacy 7, Czesi 6, komuniści 2. W Gnojniku — Polacy 3, Czesi 11. W Kojkowicach — Polacy 9, Czesi 2, komuniści 1. W Koszarzyskach — Polacy 9, Czesi 2, komuniści 1. W Ligotce Kameralnej — Polacy 11, Czesi 5, „Ślązakowcy“ 2. W Łomnie Górnej — Polacy 8, Czesi 7. W Łyżbicach — Polacy 13, Czesi 7, Niemcy 2. W Mistrzowicach — Polacy 7, Czesi 3, „Ślązakowcy“ 3. W Mildnowie — Polacy 13, Czesi 2, komuniści 3. W Mostach — Polacy 17, Czesi 12, komuniści 1. W Nieborach — Polacy 9, Czesi 4, Niemcy 1, komuniści 4. — W Oldrzykowicach — Polacy 18, Czesi 8, komuniści 4. W Piosku — Polacy 11, Czesi 7. W Rzece — Polacy 7, Czesi 5, „Ślązakowcy“ 1. W Ropicy — Polacy 16, Czesi 6, komuniści 2. W Milowicach — Polacy 9. Czesi 5, komuniści 1. W Skrzeczonie — Polacy 8, Czesi 14, Niemcy 4, komuniści 4. W Suchej Dolnej — Polacy 6, Czesi 20, komuniści 4. W Suchej Średniej — Polacy 8. Czesi 17, komuniści 5. W Trzanowicach — Polacy 8, Czesi 7. W Trzyńcu — Polacy 11, Czesi 13, Niemcy 9, komuniści 2. W Tyrej — Polacy 4, Czesi 7, komuniści 1. W Wielopolu — Polacy 7, Czesi 3. W Wierzniowicach — Polacy 6, Czesi 9. W Zabłociu — Polacy 3, Czesi 16, Niemcy 3, komuniści 3. W Żukowie Dolnym — Polacy 10, Czesi 6, „Ślązakowcy“ 2. W Żukowie Górnym — Polacy 8, Czesi 5, „Ślązakowcy“ 2.

W dniu 12 czerwca odbędą się wybory w 11 dalszych gminach polskich.

Przebieg niedzielnego głosowania

Wybory odbyły się ogółem w 1365 gminach

Praga. (PAT). Z ogólnej ilości 2459 gmin, w których w niedzielę rozpisano wybory do zarządów, było według oficjalnych obliczeń 1656 gmin z większością czeską lub słowacką, 720 — z większością niemiecką, 22 — z większością polską, 53 — z rusińską i 8 — z węgierską.

Na podstawie ustawy pozwalającej nie głosować w tych gminach, w których złożono tylko jedną listę wybory nie odbyły się w 1052 gminach, z tego w 699 z większością czeską lub słowacką, 347 — z niemiecką i 6 — z rusińską. Odroczono wybory w 42 gminach z czego w 35 z większością czeską i 6 z większością niemiecką.

W niedzielę odbyły się zatem wybory w 1365 gminach z czego w 921 z większością czeską lub słowacką, 367 — z większością niemiecką, w 22 — z polską, 47 — z rusińską i 8 — z węgierską.

Głosowanie odbyło się na ogół spokojnie. Tylko w nocy z soboty na niedzielę w gminie Tisowa (Eichenberg) w pow. Kraslice doszło do bójki i wymiany strzałów rewolwerowych pomiędzy zwolennikami Partii Niemców Sudeckich a innych stronnictw niemieckich. Jeden zwolennik Henleina został poważnie ranny, a trzy inne osoby odniosły lekkie rany. Władze przywróciły porządek i rozpoczęły dochodzenie. Aresztowano 75 osób.



Londyński Tower, znana warowna cytadela, posiada historię bardzo bujną. Do tradycyj historycznych należy też wprowadzenie nowego komendanta. Został nim obecnie marszałek polny sir Claud Jacob. Widzimy go tu odbierającego klucze cytadeli

Dla kogo dr Griebl szpiegował?

Rewelacyjne kulisy ucieczki Griebla ze Stanów — „Działalność“ von Papena przed wojną wszechświatową — Sabotaże i kradzieże dokumentów wojskowych

Warszawa. (Tel. wł.). Zdemaskowanie szajki szpiegowskiej dra Griebla wywołało w Stanach Zjednoczonych bardzo silne poruszenie. Koła polityczne podkreślają zwłaszcza dwa momenty. Griebl jest znanym od lat działaczem wśród emigracji niemieckiej w Stanach i nie wydano go władzom francuskim w Cherbourgu. Nasuwa się przypuszczenie, że miało ono na celu uniemożliwienie postawienia szpiega przed sądami amerykańskimi. Nikt bowiem się nie łudzi, ażeby udało się od Trzeciej Rzeszy uzyskać wydanie Griebla.



Podczas wielkich manewrów amerykańskiej floty napowietrznej olbrzymie samoloty, będące latającymi twierdzami, wystąpiły po raz pierwszy w zamaskowaniu wojennym. Pomalowanie ich rozmaitymi kolorami utrudnia nieprzyjacielowi przede wszystkim spostrzeżenie ich na ziemi. W locie nie posiada ono większego znaczenia

Działalność von Papena w Stanach

Przed laty 20, ambasadę niemiecką zajmował osławiony v. Papen. Jego rola jest zbyt dobrze znana. Wystarczy przypomnieć, że właśnie jemu opinia amerykańska przypisywała zatopienie „Lusitanii“ przez niemieckie łodzie podwodne, zarażenie koni transportowanych do armii alianckiej we Francji, udzielanie wiadomości o transportach sprzętu wojennego, amunicji i żywności, wreszcie różne tajemnicze eksplozje w amerykańskich fabrykach pracujących dla aliantów itd. Papen był tym, który zorganizował sieć wywiadu niemieckiego w Ameryce Południowej i stworzył tam nastrój przychylny dla Niemiec, co pozwoliło flocie admirała Spee zaopatrzyć się w węgiel i potrzebne produkty w portach południowo-amerykańskich, oraz dzięki uzyskanym informacjom pobić flotę admirała sir Cradd Ocka w Coronelen. Jednym z głównych współpracowników Papena miał być v. Griebl.

Mniej więcej przed pół rokiem prasa podała wiadomość o wykradzeniu

Suchestow wystąpi w filmie?

Warszawa. (Tel. wł.). Filmowe sfery żydowskie otrzymały tu wiadomość, jakoby niektóre wytwórnie filmowe w Ameryce miały się zwrócić do Żanety Suchestow z propozycją pozyskania jej do filmów amerykańskich (w)

Odznaczenia polskie dla Ameryki

Warszawa. (Tel. wł.). W 20-lecie odbudowania państwa, mają być rozdane liczne odznaczenia działaczom amerykańskim i działaczom polskim w Stanach Zjednoczonych. (w)

planów rozmieszczenia bateryj przeciwlotniczych u wylotu Kanału Panamskiego. Od tego czasu donoszono stale o tajemniczych eksplozjach w zakładach produkujących nowe typy samolotów dla armii, o kradzieży planów nowego typu wodnopłatowców wojskowych, oraz o wykradzeniu planów nowych fortyfikacyj, wybudowanych niedawno nad Kanałem Panamskim. We wszystkich tych wypadkach sprawcy zostali nieznani.

W czyim interesie działał Griebl?

Obecnie wywiad amerykański twierdzi, że wszystkich tych czynów dokonała organizacja Griebla. Powstaje pytanie, w czyim interesie ta organizacja działała. Trudno bowiem przypuścić, ażeby w chwili obecnej te rzeczy interesowały bezpośrednio Trzecią Rzeszę. Zdaje się, że chodziło tu o jakieś mocarstwo azjatyckie.

Fortyfikacje na Filipinach, bazy wypadowe dla bombowców na Hawajach, odcinają Japonii możność ekspansji na południe. Odkrycie przez sowieckiego uczonego Schmidta szlaku polarnego, doprowadziło do współpracy Stanów z Sowietami, które Ameryka obficie zaopatruje w maszyny i sprzęt wojenny przez Cieśninę Beringa i Wyspy Niedźwiedzie, co uniezależnia Sowiety w razie wojny z Japonią od magistrali syberyjskiej, którą Japonia z łatwością może przeciąć. (w)

Wielki proces antykomunistyczny w Japonii

Tokio (PAT). Według ogłoszonego komunikatu oficjalnego w r. 1936 władze policyjne aresztowały 1.500 osób, podejrzanych o działalność komunistyczną. Obecnie rozpoczyna się proces 235 osób pozostających pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej.

Samolot pasażerski wpadł do morza

Rio de Janeiro (PAT). Wodnopłatowiec pasażerski „Guaracy“ należący do tow. lotniczego Condor w locie do Buenos Aires zatonął w pobliżu Santos. Katastrofa nastąpiła podczas burzy. Hydroplan spadł do morza i zatonął. 11 pasażerów zdołano uratować, dwóch zatonęło.

Tureckie okręty

Stambuł. (PAT). Turcja buduje za granicą 13 nowych okrętów pasażerskich i handlowych, z których 3 jednostki posiadać będą wyporność po 5.500 ton i 6 — po 3.500 ton. Pozostałe 4 statki będą mniejszych rozmiarów. Turcja dąży do doprowadzenia swej marynarki w najbliższych latach do 500.000 ton, czyli do podwojenia obecnego tonażu.

Umowa handlowa Polski z Węgrami

Warszawa. (Tel. wł.). Została parafowana umowa handlowa clearingowa pomiędzy Polską a Węgrami. Na zasadzie tej umowy eksport polski wzrósłby o 50 pct. (w)

ZE ŚWIATA

W centrum Bukaresztu wydarzyła się eksplozja stacji benzynowej. Zbiorniki zawierały 15.000 litrów benzyny. Trzy osoby obsługi stacji zginęły na miejscu, jedna odniosła bardzo ciężkie rany.

*

Parowiec wycieczkowy „Mandalay“, powracający do Nowego Jorku z przejażdżki nadbrzeżnej zderzył się z parowcem „Arcadia“ i zatonął po upływie kilku minut. Parowiec „Arcadia“ wyratował wszystkich 350 pasażerów statku „Mandalay“.

*

W Belfast ubiegłej nocy w jednym z domów prywatnych wybuchła bomba, przy czym dwie kobiety zostały ciężko ranne. Śledztwo policyjne wykazało, że w domu tym znajduje się istna składnica broni i amunicji, należąca do bojówki politycznej.

*

Do Kowna przybędą z Helsinek kupcy fińscy celem zakupienia na Litwie 1.000 koni dla potrzeb armii fińskiej.

*

W Moskwie rozpocznie się wielki proces. Na ławie oskarżonych zasiądzie 15 aktorek, 5 aktorów, kilku reżyserów i kino - operatorów — ogółem 32 osoby oskarżone o sabotaż, „trockizm“, działalność kontrrewolucyjną w teatrach i kinostudiach moskiewskich.

*

Strajk robotników kłajpedzkiej fabryki celulozy objął 1030 osób. Wskutek przerwania pracy w fabryce, kilka statków niemieckich, przybyłych po ładunek celulozy, stoi od dłuższego czasu w porcie kłajpedzkim bezczynnie.

*

Fabryka traktorów w Czelabińsku ostatnio wybudowała swój 10-tysięczny traktor. Traktory wysyłane są na Daleki Wschód dla armii czerwonej.

Wszechwładny władca GPU w niełasce?

Nieprzebierająca w środkach walka marsz. Bluechera i Dymitrowa z Jeżowem — Armia sowiecka Dalekiego Wschodu przeciw G. P. U.

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondenci z Moskwy donoszą, że na tle rozgrywek pomiędzy szefem GPU, Jeżowem a generalnym sekretarzem Kominternu Dymitrowem, GPU rozpoczęło aresztowania Chińczyków w Rosji.

Aresztowano w Moskwie pod zarzutem trockizmu 14 studentów, słuchaczy uniwersytetu im. Sunjetsena.

Niezależnie od tego agenci GPU w Chabarosku i Władywostoku aresztowali 38 oficerów Chińczyków, stanowiących delegację komunistyczną 8. armii chińskiej, która przybyła do Blüchera. Oficerom tym zarzucają, że są na posadzie wywiadu japońskiego.

Posunięcia te są komentowane jako ostrzeżenie GPU pod adresem marszałka Blüchera, który w sprawie chińsko-japońskiej ma, zdaniem Moskwy, prowadzić zbyt samodzielną politykę.

Podkreślają, że Moskwie zależy na marszałku Czang-Kai-Szeku, ale w stosunku do komunistów chińskich, będących przeważnie trockistami, Moskwa żywi bardzo poważne zastrzeżenia. GPU sformułowało specjalny oddział chiński, który śledzi prawomyślność studentów i komunistów chińskich w Sowietach.

Aresztowanie delegacji oficerskiej wywołało ostrą reakcję marsz. Blüchera, poparta przez cały sztab armii Dalekiego Wschodu. Do Moskwy wysłano depeszę, w której armia oskarża GPU o paraliżowanie jej działań, co w konsekwencji uniemożliwia jakąbądź pracę sztabu, wobec grożącego konfliktu z Japonią. Marsz. Blücher poparł tę depeszę osobistym telegramem do Stalina, żądając wręcz aresztowania Jeżowa.

Oczekują w Moskwie rozstrzygnięcia w dniach najbliższych obu tych konfliktów i liczą się, że Stalin pod wspólnym naciskiem Dymitrowa i Blüchera udzieli dymisji Jeżowowi i odda zarząd GPU w inne ręce. (w.)

Przemówienie Ojca Św.

Zakończył się Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie

Budapeszt. (PAT) Ostatni dzień Kongresu Eucharystycznego zakończył się dwiema imponującymi uroczystościami.

Przed południem odbyła się na placu Bohaterów msza pontyfikalna i wspólna komunia wszystkich uczestników. Uroczystość zgromadziła ponad 200.000 osób, wśród których obecni byli najwyżsi dostojnicy Kościoła zarówno węgierscy jak i zagraniczni oraz dostojnicy państwowi. Po mszy św. nadano przez ustawione na placu głośniki transmitowane przez radio przemówienie Ojca św.

Papież przypomniał o swej bytności w Budapeszcie, pochwalił cnoty religijne narodu węgierskiego oraz wspomniał o świętych węgierskich. Ojciec św. oświadczył, że prosi Boga, aby rozproszył chmury grożące nowymi burzami oraz usunął niepokój z dusz ludzkich.

Mowę swą Papież zakończył błogosławieństwem dla narodu węgierskiego, życząc równocześnie pomyślnych wyników Kongresowi Eucharystycznemu oraz dając wyraz nadziei, że ci, którzy odstąpili od religii, powrócą na łono Kościoła, wiedzeni dobrym przykładem innych.

O godz. 16 wyruszyła z bazyliki św. Stefana na plac Bohaterów procesja Eucharystyczna i odbyło się uroczyste zakończenie kongresu. Ulewny deszcz nie pozwolił na wygłoszenie mów kardynała legata i prymasa Seredyego. Mowy te nadało radio węgierskie w godzinach wieczornych.

Samolot polski przed skokiem przez Atlantyk

Lotnicy polscy przelecieli już 15.684 km — Za 5 dni mogą być w Polsce

Warszawa (Tel. wł.) Samolot polski pilotowany przez mjra Makowskiego wystartował w niedzielę o godz. 7 z rana z Rio de Janeiro i wylądował w Natalu o godz. 14,25.

Ogółem lotnicy przelecieli 15.684 km. Czeka ich obecnie przelot przez Atlantyk południowy na trasie 2.550 km z Natalu do Dakaru. Start nastąpi prawdopodobnie we wtorek z rana.

Jeśli lot odbywać się będzie normalnie, mjr Makowski powinien się znaleźć w Polsce za 5 dni. (w)

„Lot przyjaźni“

Rio de Janeiro (PAT). Z okazji przelotu mjr Makowskiego prasa brazylijska przypomina skok przez Atlantyk mjr Skarżyńskiego, podnosząc walory polskiego lotnictwa, lotników i konstruktorów. Prasa nazywa lot polski „lotem przyjaźni“.

900 rocznica śmierci króla św. Stefana

Budapeszt. (Tel. wł.). W poniedziałek rano rozpoczęły się tu uroczystości, związane z dziewięćsetną rocznicą śmierci króla Węgier św. Stefana.

Kardynał Pacelli odprawił na placu Parlamentu mszę św. przed wystawionymi w kryształowej urnie relikwiami świętego. Na nabożeństwie obecni byli regent Horthy, wszyscy członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, oraz nieprzeliczone tłumy ludności.

Po mszy św. odbyła się procesja, która zakończyła się na placu Bohaterów błogosławieństwem jej uczestników przez kardynała Pacellego.

Walka z trustem samochodowym

Waszyngton. (ATE) Władze prokuratorskie sporządziły skargę przeciwko wielkim towarzystwom samochodowym „General Motors Corporation“, „Ford Motors Comp.“ i „Chrysler Corporation“ oraz przeciwko kilku firmom finansowym i 49 osobom prywatnym o naruszenie postanowień ustawy antytrustowej. Skarga zaznacza, że wyżej wymienione towarzystwa dążą do zmonopolizowania handlu samochodami i zmuszały swych klientów do przeprowadzenia transakcyj wyłącznie za pośrednictwem pewnych towarzystw i firm finansowych.

Ulewy i powodzie

Littlerock. (Stan Arcansas). — (PAT). Północno - zachodnie obszary stanu Adcansas zostały w ostatnich dniach nawiedzone przez niezwykle gwałtowne deszcze. Szereg miejscowości zostało zalanych wodą, a drogi i linie kolejowe zostały podmyte. Wyrządzone szkody przekraczają dwa miliony dolarów.

Londyn. (PAT). Wskutek niezwykle ulewnych deszczów, które zbiegły się w czasie z wysokim stanem morza, uległo zalaniu szereg miejscowości w okręgu Mertsey. Potoki wód wdarły się na ulice tych wsi, zalewając niżej położone domy.

Ofiara porywaczy

Nowy Jork. (PAT) Na plaży Long Island znaleziono zwłoki 12-letniego Piotra Levina, syna adwokata nowojorskiego. Ojciec poszukiwał go napróżno od trzech miesięcy.

Chłopiec był porwany przez bandytów, którzy żądali 60.000 okupu. Adwokat ofiarował 25.000 dolarów.

Zwłoki chłopca były w stanie zupełnego rozkładu. Utożsamiono je na podstawie ubrania, które rozpoznała rodzina.

Ślub ks. Dominika Radziwiłła

Paryż. (PAT). W poniedziałek rano w kaplicy św. Ludwika w Pałacu Inwalidów odbył się ślub ks. Dominika Radziwiłła z ks. Eugenią grecką, córką ks. Jerzego greckiego, wnuczką króla duńskiego Chrystiana IX. W ceremonii ślubu uczestniczyli liczni przedstawiciele sfer arystokratycznych.

Wyrok w procesie o zniesławienie skarbowców

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w procesie o zniesławienie wyższych urzędników skarbowych przez em. urzędnika skarbowego Antoniego Lubowidzkiego. — Sąd zatwierdził wyrok skazujący Lubowidzkiego na 9 miesięcy więzienia i 300 zł grzywny, a redaktorów odpowiedzialnych „Tygodnia Robotnika“ „Państwa Pracy“ i „Zaczynu“ na karę od 2 do 6 miesięcy. (w).

Rozbudowa „COPU“

Rzeszów. (PAT). Na terenie centralnego okręgu przemysłowego w pow. rzeszowskim w Boguchwale fabryka „Ćmielów“ przystępuje do budowy wielkiej fabryki wyrobów porcelanowych, ze szczególnym uwzględnieniem izolatorów elektrycznych. — W Trzcianie powstaje cegielnia rolnicza, która w części zaspokoi brak cegły. W Głogowie spodziewana jest poważna rozbudowa istniejącej tam przędzalni lnu i konopi.

W Rzeszowie powstaje mechaniczna fabryka mebli. W Szarzynie pow. łańcuckiego budowana jest wielka piekarnia mechaniczna, mająca obsługiwać zarówno ludność miejscową jak i powstające zakłady przemysłowe. — Pow. przeworski zamierza wybudować młyn oraz pakownię owoców, a pow. jarosławski zakłada filię spółdzielni wędliniarskich.

W pow. mieleckim powstaje poza tym cały szereg zakładów pomocniczych dla powstających tam inwestycyj wojskowych.

W „brylantowym“ procesie przemawia prokurator

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w procesie Idzikowskiego i tow. rozpoczął przemówienie prokurator Marcinkowski. Przemówienie jego jest zapowiedziane na kilka dni. (w.)

Oficjalna propaganda komunistycznych pomysłów

W warszawskim „skupieniu“ jednego z odłamków „sanacyjnych“ — „Zarzewie“ — wygłosił odczyt na temat położenia wsi dyrektor departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa, p. Czesław Bobrowski. Prelegent główną część swego odczytu poświęcił propagandzie idei „wspólnot rolniczych“.

W myśl projektów, opracowanych w Ministerstwie Rolnictwa, „wspólnoty rolnicze“ nosiłyby charakter przymusowych zrzeszeń rolników, do których zakresu działania należałyby wszystkie zakupy, sprzedaże, kredyty itp.

Jak widać, organizacja projektowanych przymusowych wspólnot przypomina sowieckie kolektywy.

Od projektu do jego realizacji droga jest daleka. Niemniej jednak duch, który panuje w Ministerstwie Rolnictwa budzić musi najdalej idące zastrzeżenia.

Trzeba im przypomnieć, że nie są u siebie

Gdy kto przegląda prasę niemiecką wychodzącą w Polsce, to jego uwagę musi zwrócić sposób traktowania przez nią spraw Czechosłowacji, narodu czeskiego i jego mężów. Jest on w najwyższym stopniu pogardliwy i obrażający. Nie idzie już o stanowisko polityczne, ale o ton odległy od prymitywnej przyzwoitości.

Wydaje nam się konieczne zwrócić uwagę na ten fakt już choćby dla konieczności odcięcia się od metod prasy niemieckiej w Polsce, która sobie zupełnie tak poczyna, jakby była w Rzeszy. Należało by jej dać lekcję przyzwoitości.

Z NASZEGO STANOWISKA

O lepszą przyszłość polskiego rzemiosła

Rzemiosło jest w życiu gospodarczym naszego kraju wyraźnie niedoceniane. Rola rzemiosła jako czynnika, wzmagającego siłę ekonomiczną narodu i państwa, jest przez odpowiedzialne czynniki — wbrew oficjalnym zapewnieniom — zlekceważona i w gruncie rzeczy niezrozumiana.

Zapatrzenie się we wzory uprzemysłowionych państw zachodnio-europejskich przyczyniło się do wytworzenia szkodliwych dla naszego rzemiosła szablonów ustawodawczych, pomijających często odrębność sytuacji społecznej i ekonomicznej rzemiosła od przemysłu fabrycznego. W rezultacie tradycyjne upośledzenie rzemiosła nie uległo żadnej zmianie, a właściwie — owszem, uległo zmianie na gorsze. Pogłębiło się w ostatnich latach jeszcze bardziej zaniedbanie interesów rzemiosła.

A przecież rzemiosło polskie z wielu względów winno być otoczone specjalną opieką.

Rzemiosło jako warstwa społeczna stanowi obok kupiectwa główne kadry mieszczaństwa w Polsce. Są to kadry liczebnie bardzo silne (około 600 tysięcy osób zawodowo czynnych), a przy tym w swojej postawie moralno-społecznej — bardzo zdrowe.

Mimo bowiem ogromnego zbiednienia szerokich rzesz rzemieślniczych rzemiosło polskie pozostało bodaj jedyną wielką warstwą społeczną, na której gruncie nie wyrósł posiew marksistowskiej, żydowsko-socjalistycznej doktryny w postaci walki klasowej i komunistyczno-rewolucyjnych tendencyj. Komunizm i socjalizm nie miały dostępu do szeregów rzemiosła.

W przeciwieństwie do przemysłu, gdzie konflikty i antagonizmy między kapitałem i pracą są zjawiskiem nieomal normalnym, — rzemiosło, łącząc własność z pracą, jest wyrazem społeczno-ekonomicznej harmonii i — niezależnie nawet od zmiennych warunków gospodarczych — stanowi podstawę zdrowego ustroju społeczno-gospodarczego, opartego o jednostki gospodarczo samodzielne i społecznie niezależne.

Warsztat rzemieślniczy jest ponadto z reguły podstawą bytu rodziny — zasadniczej komórki społecznej w narodzie. W strukturze społecznej narodu rzemiosło jest więc składnikiem o wysokiej wartości, gwarantującym zdrowie narodu i jego normalny rozwój.

Rzemiosło jako dziedzina gospodarcza, jako dziedzina produkcji, wytwórczości — służy wielostronnym i bezpośrednim potrzebom kraju. O ile przemysł masową, zestandaryzowaną, fabryczną produkcją zaspokaja potrzeby ilościowe, szablonowe, narzucając niejednokrotnie odbiorcom rodzaj produkcji, — o tyle rzemiosło służy jakościowym, indywidualnym, bezpośrednim potrzebom i osobistym upodobaniom.

W tym tkwi jeden z czynników przewagi rzemiosła nad przemysłem. Potrzeby ludzi bowiem są i pozostaną zawsze z natury swojej indywidualne, osobiste. Indywidualność i różnorodność potrzeb społeczeństwa jest wyrazem i świadectwem poziomu jego cywilizacji.

Jeśli wynalazczość techniczna będzie w większym stopniu uwzględniała w zakresie nowych, ulepszonych środków i narzędzi produkcji potrzeby małych warsztatów wytwórczych, tj. rzemiosła, a nie, jak dotychczas, przemysłu fabrycznego, to także i gospodarczo-techniczna przewaga przemysłu nad rzemiosłem może wkrótce zniknąć.

Ustali się wówczas normalna droga rozwoju od rzemiosła do przemysłu, droga organicznego rozwoju gospodarczego warsztatów wytwórczych. Ze zdrowego bowiem rzemiosła rodzi się zdrowy przemysł.

Obserwowane u nas, a także i za granicą, zjawisko rozdrobnienia pewnych gałęzi produkcji fabrycznej na mniejsze warsztaty przy ich równoczesnym usprawnieniu technicznym jest świadectwem, że stoimy u progu odrodzenia rzemiosła, jego znaczenia i jego roli. Aczkolwiek obecne, wręcz tragiczne położenie rzemiosła zdawałoby się przeczyć tym optymistycznym wnioskom, nie ulega jednak wątpliwości, że po ostatnim okresie głębokich przemian i katastrof gospodarczych otwierają się dla przyszłości polskiego rzemiosła nowe drogi. Trzeba tylko sprawą rzemiosła szczerze i rzetelnie się zająć, wyciągając wnioski zarówno z obecnej sytuacji rzemiosła, jak i z jego możliwości.

Narodowa myśl gospodarcza w małych i średnich warsztatach wytwórczych upatrująca zdrowy system produkcji i zdrowe podstawy ustroju społeczno-gospodarczego, jest jedynie zdolna zapewnić polskiemu rzemiosłu trwałe podstawy rozwoju i lepszej przyszłości.

O rozwój stosunków politycznych państw bałtyckich

„Warsz. Dziennik Narodowy" omawiając stosunki polsko - szwedzkie, stwierdza, iż nic nie stoi na przeszkodzie ścisłemu i dobremu współżyciu polsko-szwedzkiemu. Wymieniając inne państwa bałtyckie, podkreśla —

„...jak ważnym momentem w życiu politycznym wszystkich tych narodów będzie normalizacja stosunków między Polską i Litwą.

„Spór polsko - litewski był poważną przeszkodą w prawidłowym rozwoju stosunków politycznych między państwami bałtyckimi. Można po prostu powiedzieć, że hamował on wszelką politykę bałtycką. Dziś, gdy spór ten jest na drodze do likwidacji, otwierają się przed polityką państw nadbałtyckich nowe zgoła perspektywy."

Współpraca celowa państw bałtyckich, mających wspólne interesy, może się przyczynić do stworzenia trwałego układu stosunków politycznych w Europie.

„Może kiedyś dobrniecie..."

Jak wiadomo, „Ozon" uchwalił m. in. rezolucję w sprawie żydowskiej. Z tej racji p. M. Niedziałkowski pisze w socjalistycznym „Robotniku":

„Znaczenie polityczne — i to niemałe — ma uchwała rady naczelnej „Ozonu" w sprawie żydowskiej.

„Warszawski Dziennik Narodowy" postąpił, jak biurokrata: „potwierdził odbiór". Owszem! owszem! starajcie się! może kiedyś dobrniecie do poziomu Stronnictwa Narodowego! Dobrotliwie. Z lekkim odcieniem ironii."

„Robotnik", jak widać, jest wyraźnie speszony i zaniepokojony o swoich przyjaciół i protektorów — Żydów. Zresztą dość trafnie ocenia stosunek prasy narodowej do antysemityzmu „sanacyjnego".

O pogodzenie lewicy i Str. Lud. z „sanacją"

Jak donosiliśmy, P. Prezydent Rzplitej przyjął w Spale dwóch działaczy Stronnictwa Ludowego, pp. Madejczyka i Wójcika.

„Warszawski Dziennik Narodowy" omawiając tę audiencję stwierdza, że pod względem swego charakteru i znaczenia przypomina ona audiencje na Zamku przedstawicieli PPS i reprezentantów Klubu Demokratycznego. Jest to akcja zmierzająca do pogodzenia lewicy opozycyjnej oraz Stronnictwa Ludowego z pewnymi kołami obozu rządowego i do wytworzenia na tej drodze nowej sytuacji w naszych stosunkach wewnętrznych.

„Audiencja spalska — pisze „Warsz. Dziennik Narodowy" — jest tego przykładem, a zarazem dowodem, że w środowisku ludowcowym zachodzą zmiany, wywołane przez różne oddziaływania i różne wpływy zewnętrzne.

„Proces porozumienia się pewnych kół obozu rządowego z lewicą opozycyjną oraz przynajmniej z częścią ludowców, jest jeszcze w fazie zaczątkowej. Dalszy jego rozwój niechybnie przyniesie wydarzenia, które nadadzą naszym stosunkom politycznym wyraźniejsze oblicze i ułatwi tym, którzy dotychczas naszej sytuacji wewnętrznej należycie nie rozumieją — rozeznanie się w jej istotnym charakterze."

Niektóre pisma, omawiając audiencję spalską, poświęcają wiele miejsca rozważaniom na temat: — czy Witos wróci do kraju?

Poufna narada w Racławicach

Prasa warszawska donosi o poufnej naradzie posłów, senatorów i działaczy politycznych z poza parlamentu, wiernych p. Sławkowi, która miała się odbyć w niedzielę w Racławicach u p. Sławka. Rzekomo „konferencja racławicka" była poświęcona opracowaniu planu taktycznego wewnętrznej rozgrywki z „Naprawą".

Jak słychać, pierwsze skrzypce na tej konferencji obok płka Sławka grali poróżnieni z „Ozonem" b. premierowie Kozłowski i Świtalski.

Ponoć i „Klub 11 Listopada" szykuje się do walki z przewagą „Naprawy" w „Ozonie", czemu mają patronować pp. Koc, b. min. Matuszewski i min. Grabowski. Grupie tej idzie w sukurs „Jutro Pracy" oraz p. Rutkowski ze swoją organizacją.

Ile w tym wszystkim plotki, a ile prawdy — nie wiadomo. W każdym razie „mętlik" w „sanacji" trwa.

Nowe stronnictwo „demokratyczne"

Dnia 12 czerwca we Lwowie odbędzie się konferencja działaczy „demokratycznych", której tematem będzie wymiana poglądów o sytuacji politycznej. Jak mówią, w wyniku tej wymiany poglądów może powstać inicjatywa założenia ogólnokrajowego stronnictwa „demokratycznego".

W naradzie lwowskiej działaczy „demokratycznych" wezmą m. in. udział sen. Bartel, sen. Kwaśniewski i inni.

O porozumienie Czechów ze Słowakami

Echa pobytu delegacji amerykańskich Słowaków w Polsce

Jak wiadomo, po tzw. „umowę pittsburską", przywiezioną do Gdyni przez amerykańskich Słowaków, przybyły z Czechosłowacji dwie delegacje, z których jedna miała charakter oficjalny. Obie delegacje składały się ze Słowaków, przy czym skład delegacji oficjalnej mógł o tyle budzić zastrzeżenia, że niektórzy jej członkowie — jak informuje prasa „sanacyjna" — znani są z nieprzychylnego stosunku do Polski. To też zapewne było przyczyną, że oficjalna delegacja słowacka, wbrew przyjętym zwyczajom, została zignorowana przez nasze czynniki urzędowe. Czy to zignorowanie było potrzebne, to inna rzecz, która wymaga wyjaśnienia.

Jako echo pobytu Słowaków w Polsce zanotować należy przebieg akademii na ratuszu warszawskim, urządzonej dla delegacji słowackich. Przemawiali na niej, jako oficjalni mówcy, pp.: komisaryczny prezydent Warszawy Starzyński i poseł Walewski. Ani jeden, ani drugi nie wspomniał w swym przemówieniu słowem o Czechosłowacji, mimo obecności na sali posła czeskiego dra Sławika.

W odpowiedzi na te przemówienia zabrał głos przewodniczący delegacji Słowaków amerykańskich, dr Hletko, który — powiedzmy delikatnie — naprawił przemilczenie oficjalnych mówców polskich.

„Zdajemy sobie sprawę — mówił dr Hletko — że jedziemy do Czechosłowacji w sytuacji poważnej. Jedziemy jako posłowie zgody i pojednania. Chcemy dołożyć wszystkich starań, aby nastało zupełne serdeczne porozumienie naszych braci Czechów z naszymi braćmi Słowakami.

„Nie jest naszą misją dzielić, rozrywać, burzyć, ale przeciwnie, przyczynić się naszymi słowami i naszym wpływem do spokoju i pojednania w czechosłowackiej republice."

Zwróciwszy się zaś do Polaków, dr Hletko oświadczył dosłownie:

„Proszę was, pomóżcie narodowi słowackiemu, jeśli kochacie go bezinteresownie. My amerykańscy Słowacy, którzy pomogliśmy zbudować czeskosłowacką republikę, my jej nie będziemy burzyć. Jeżeli kochacie Słowaków i Słowację, to pomóżcie bronić czeskosłowackiej republiki, gdyż tam właśnie szukają Słowacy swojej wolności, swego spokoju i swego znaczenia.

„Jeżeli nas kochacie, to okażcie waszą miłość do tej słowiańskiej republiki, którą my amerykańscy Słowacy pomagaliśmy budować.

„Jedziemy do Słowacji z umową pittsburską, ażeby w tych czasach pomogła ona do porozumienia między Czechami i Słowakami."

Pisaliśmy niejednokrotnie, że uważamy porozumienie Czechów ze Słowakami za życiową konieczność państwa czeskosłowackiego. Jesteśmy przekonani, że taka jest opinia większości społeczeństwa polskiego, która rozumie i docenia znaczenie Czechosłowacji, jako bastionu przeciw naporowi germańskiemu. Równocześnie jednak cały naród polski domaga się i oczekuje od Czechosłowacji uregulowania praw i losu naszych rodaków za Olzą.

„Pokojowe" zapewnienia dra Goebbelsa

„Pokój niemiecki jest pokojem uzbrojonym, a najlepszą jego ochroną jest niemiecki miecz"

Berlin. (PAT) Min. propagandy dr Goebbels wygłosił w obecności kanclerza Hitlera przemówienie na uroczystości partyjnej w Dessau.

„Niemcy — oświadczył Goebbels — pragną pokoju, ale pokoju, który zapewniałby im prawa życiowe. Niemcy nie chcą być zależni od łaski lub niełaski świata. **Pokój niemiecki jest pokojem uzbrojonym, a najlepszą jego ochroną jest niemiecki miecz (! — red.).** Obrona naszego życia narodowego leży w naszej własnej sile.

„Państwa zachodnie mówiły dlatego nagle tak wiele o pokoju, ponieważ Niemcy przedstawiają potęgę, która żąda swych praw do życia i nie chce być zawsze zaliczana do kategorii nic nie posiadających.

„Niemcy, jak twierdzi się często, nie mają zrozumienia dla międzynarodowej solidarności. Oczywiście mamy to zrozumienie, jeśli solidarność ta opiera się na sprawiedliwości. Umiemy dotrzymywać przyjaźni, czego dowiedliśmy naszym stosunkiem do Włoch. Państwa zachodnie jednak pragną przyjaźni, która nie polega na wzajemności, lecz dąży do wyzyskania naszej dobroduszności" (! — red.).

Mówca przeszedł w dalszym ciągu do podburzających wiadomości lewicowej prasy angielskiej i francuskiej, które donosiły o rzekomych planach Mussoliniego i Hitlera podziału świata.

„Można by — oświadcza dr Goebbels — odnieść się do tych „żydowsko-marksistowskich pismaków" z pogardą, gdyby ich działalność nie była tak bardzo niebezpieczna."

W sprawie naruszeń granicy przez Czechosłowację oświadczył mówca:

„Jeśli komuś dziś na sercu leży sprawa pokoju, to powinien mniej apelować do Niemiec, lecz przywołać raczej do porządku Pragę. Praca Rzeszy nad rozbudową rozciąga się na lata i dziesiątki lat. Jest to dzieło rozbudowy pokoju a nie wojny, dlatego Niemcy pragną pokoju."

Stolica płd. Chin zbombardowana

Chińczycy przygotowują się do odparcia ofensywy japońskiej na Kanton

Hongkong (ATE). Kanton został po raz trzeci w ciągu ostatnich dni zbombardowany przez samoloty japońskie. Celem nowego nalotu japońskiego był przede wszystkim dworzec Wong-Czau w pobliżu koncesji międzynarodowej, który jest punktem wyjściowym transportów przeznaczonych w kierunku Hankau. Wyrządzone szkody materialne są bardzo poważne, zginęło podobno kilkaset ludzi.

Ludność cywilna opuszcza w panice miasto. 9.000 uchodźców z Kantonu przybyło w ciągu ostatnich godzin do Hongkongu.

Konsul brytyjski w Kantonie złożył u japońskich władz wojskowych protest z powodu ustawicznych przelotów japońskich samolotów bombardujących nad koncesją Schamin.

Po dokonanej w dniu 26 bm. próbie desantu japońskiego pod Swa-Tou i Fu-Czou dowództwo chińskie wzmocniło znacznie swe tamtejsze załogi. Świadczy to o tym, że w najbliższych dniach miarodajne czynniki chińskie oczekują zapowiedzianej wielkiej ofensywy japońskiej w południowych Chinach.

Władze angielskie skoncentrowały w Hongkongu jedenaście krążowników, flotyllę łodzi podwodnych oraz lotniskowiec, co pozostaje w niewątpliwym związku ze wzmożoną w ostatnich dniach akcją lotnictwa japońskiego na Kanton.

Komunikat sztabu chińskiego donosi, że pozycje chińskie w rejonie m. Łan-Fyn (na półn. wschód od Kaj-Fyn) zostały wzmocnione. W okolicy miasta wiele wsi przeszło do rąk chińskich. Czynione przez Japończyków próby obejścia flanki chińskiej nie powiodły się. Raid chińskich oddziałów kawaleryjskich naraził Japończyków na znaczne straty.

Zwycięska ofensywa wojsk gen. Franco

Pogotowie przeciwlotnicze na pograniczu francuskim

Saragossa (ATE). Na froncie Teruelu powstańcy kontynuowali również w niedzielę swą zwycięską ofensywę i zajęli w godzinach południowych masyw górski Santa Barbara oraz miejscowość Cabra de Mora i szereg innych ważnych wzgórz.

Korpus galicyjski kontynuował również swe natarcie i przekroczył masyw górski Muetla de Ares, nacierając w kierunku południowym na szosę Teruel — Sagunto.

Paryż (ATE). Pogranicze francusko-hiszpańskie w pobliżu Cerbere przedstawia od kilku dni obraz stanu wojennego. Piątkowe bombardowanie Cerbere przez samoloty hiszpańskie skłoniło rząd francuski do zarządzenia wyjątkowo ostrych środków bezpieczeństwa. W miejscowości Banyuls ustawiono 4 działa przeciwlotnicze. Wszystkie placówki wojskowe otrzymały aparaty umożliwiające podsłuch przelatujących samolotów. 3 baterie i dwie sekcje karabinów maszynowych przeciwlotniczych zostały ustawiono pod Cerbere, a przyjazd dalszych dział sygnalizowano z Perpignan. W porcie Cerbere stoi kontrtorpedowiec. W sobotę i niedzielę eskadry samolotów myśliwskich patrolowały co kilka godzin nad miastem w pobliżu granicy.

Wydalenie dziennikarza francuskiego z Pragi

Warszawa. (Tel. wł.). Z Pragi został wydalony korespondent paryskiej „La Republique" André Germain za wysyłanie tendencyjnych i fałszywych doniesień. (w)

Co uchwali Senat gdański?

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach politycznych duże zainteresowanie wywołało zwołanie Senatu gdańskiego na 19 czerwca. Przypuszczają tutaj, że chodzić będzie o przyjęcie przez Senat uchwały dotyczącej monopartyjności, oraz połączenia stanowiska „Gauleitera" ze stanowiskiem prezydenta Senatu. (w)

Konfiskata druków i książek „ukraińskich"

Warszawa. (Tel. wł.). Władze administracyjne skonfiskowały rozmaite druki i książki „ukraińskie" wydane i nadesłane z Genewy. M. i. skonfiskowano zbiór poezyj Szewczenki, które zawierały różne **wiersze zabronione** w Polsce. (w)

O numerus nullus dla Żydów

Na Politechnice lwowskiej odbył się w tych dniach wielki wiec akademicki w sprawie opłat akademickich, praktyk wakacyjnych i numerus nullus dla Żydów na wyższych uczelniach. Młodzież uchwaliła szereg rezolucyj, z których część została skonfiskowana. W sprawie żydowskiej w nieskonfiskowanej rezolucji stwierdzono, że „Polska młodzież akademicka walcząc o polskość wyższych uczelni, i składając w tej walce wiele ofiar, przeciwstawi się wszelkimi środkami ponownemu zalewowi wyższych uczelni przez żydostwo i dla tego domaga się od władz akademickich: nieprzyjmowania w roku akademickim 1938-39 i następnych na pierwsze lata studiów kandydatów Żydów".

Zawieszenie działalności czytelni Proświty

Starosta pow. żydaczowskiego zawiesił działalność czytelni Proświty w Czernicy z powodu działalności przeciwstatutowej. (Sc)

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 30. 5. Żyto 21,50—21,75; pszenica I. st. 24,75—25,25, II. st. 23,75—24,25; jęczmień I. gat. 17,25—17,50, II. gat. 17—17,25; owies 18,25—18,75; otręby żytnie 14,25—15,00; otręby pszenne m. 13,50—14, śr. 14—14,50, gr. 15,25—16,00; mąka żytnia 65% 31,50—32; mąka pszenna 65% 38,50—39,50.

Katowice, 30. 5. Żyto 22,25—22,75; pszenica cz. 27,50—27,75, jedn. 26,75—27,25, zb. 26,25—26,75; jęczmień przem. 18,75—19,25, past. 18,25—18,50; owies jedn. 22,50—23, zb. 21,75—22,25; otręby żytnie 13,75—14,25; otręby pszenne gr. 15—15,50, śr. 14—14,50, m. 12,50—13; mąka żytnia 65% 32—32,50; mąka pszenna 65% 39,00—39,50.

Lwów, 30. 5. Żyto I. st. 20,75—21, II st. 20—20,25; pszenica czerw. 25,75—26, zb. 24,75—25, biała 26,25—26,50, zb. 25,25—25,50; jęczmień przem. 16,50—17,00; past. 15,50—15,75; owies I st. 21,25—21,50, II. st. 19,75—20,25; otręby żytnie 12,50—12,75; otręby pszenne gr. 13,50—13,75, śr. 11,25—12, m. 13—13,25; mąka żytnia 65% 31,50—32; mąka pszenna 65% 40—40,50.

Łódź, 30. 5. Żyto 22—22,50; pszenica 27,50—28, zb. 27,25—27,50; jęczmień przem. 18,75—19,75; owies jedn. 22,25—22,50, zb. 21,75—22,; otręby żytnie 14,50—14,75; otręby pszenne śr. 13,75—14, gr. 14—14,25; mąka żytnia 65% 30,25—30,75; mąka pszenna 65% 39,25—40,25.

Warszawa, 30. 5. Żyto I. st. 22—22,25; pszenica 28,50—29, jedn. 28,50—29, zb. 28—28,50; jęczmień I. st. 19,25—19,50, II. st. 18,75—19, III. st. 18,50—18,75; owies I. st. 22,25—22,75; II. st. 21—21,50; otręby żytnie 14,25—14,75; otręby pszenne gr. 15,25—15,75, śr. 14—14,50, m. 14—14,50; mąka żytnia 65% 30—30,50; mąka pszenna 65% 38—40,00

SPORT

AZS mistrzem Poznania

Poznań. — Lekkoatletyczne mistrzostwa panów kl. A. okręgu poznańskiego odbyły się w sobotę po południu, oraz w niedzielę przed i po południu na „Arenie" PWK. Na 89 zgłoszonych stanęło do zawodów 62 zawodników. Wyniki osiągnięto na ogół przeciętne, przy czym w niedzielę przed południem rozgrywano konkurencje wśród deszczu, po południu na rozmokłej bieżni.

Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem drużyny „AZS", za którą uplasowała się w tabeli „Warta", której zawodnicy wykazują znaczną poprawę formy i powoli podciągają sekcję do dawnej zajmowanej pozycji. Ze znanych zawodników nie startowali m. in. Biniakowski i Tilgner, którego dyskwalifikacja mija w tych dniach.

O puchar Davisa

Belgia — Indie 4:1. W ostatnim dniu spotkania w Brukseli Belg Lacroix pokonał Ghausa (Indie Brytyjsk.) po walce 7:5, 0:6, 2:6, 7:5, 6:3. Shawney (Indie) natomiast zrezygnował z drugiej gry, oddając punkty bez walki Belgowi Nayaerts. Belgia w ten sposób zwyciężyła 4:1 i spotka się w półfinale prawdopodobnie z Jugosławią.

Francja i Włochy 4:1. W Paryżu na stadionie tenisowym Roland Garros zakończono w poniedziałek pozostałe obie gry pojedyncze. Rezerwowy Pelizza (F) pokonał również rezerwowego Włocha Bossi 4:6, 6:4, 5:7, 6:3, 7:5. Natomiast Destremeau niespodziewanie uległ Taroninu (Wł.) 6:8, 7:5, 4:6, 2:6. Francja wygrała ostatecznie spotkanie w stosunku 4:1 i walczy w drugim półfinale z Niemcami.

Jugosławia i Szwecja 2:1. W poniedziałek dokończono w Zagrzebiu przerwana z powodu zmroku w niedzielę grę pojedynczą pomiędzy Jugosłowianinem Puncecem i Szwedem Rohlssonem. Wygrał ostatecznie Puncec w stosunku 6:2, 6:2, 6:2. W grze podwójnej para gospodarzy Puncec i Kukuljević (ostatni wykazał bardzo dobrą formę) zwyciężyła parę szwedzką Rohlsson i Schroeder 6:3, 9:7, 6:3.

Piłka nożna

Mistrzostwa piłkarskie zostały już ukończone w licznych państwach europejskich. Tytuły mistrzów zdobyli:

W Belgii — Beerschot AC; w Danii — Boldklubben 03 z Kopenhagi; w Anglii — Arsenal Landyn; we Francji — CF Sochaux; w Holandii — Feijenoord-Rotterdam; we Włoszech — Ambrosiana-Mediolan; w Szkocji — Celtic-Glasgow; w Czechosłowacji — Sparta-Praga; w Szwecji — Sleipnir-Norroping; w Szwajcarii — FC Lugano; na Węgrzech — Ferencvaros-Budapeszt.

Do finału mistrzostw Rzeszy zakwalifikowały się dotychczasowy mistrz FC Schalke 04 i SV Hannover. Schalke wyeliminował w Kolonii wobec 50 tysięcy widzów Fortunę z Duesseldorfu w stosunku 1:0, a Hannover wygrał w półfinale w Dreźnie wobec 20 tys. widzów z Hamburger Sportverein 3:2, po przedłużeniu meczu o 30 minut.

Różne

W Bytomiu na Śląsku Opolskim odbyły się wielkie zawody sportowe klubów zrzeszonych w związku polskich klubów sportowych „Siła" w Niemczech.

W turnieju piłkarskim wzięło udział 8 drużyn PKS. Do półfinału zakwalifikowały się „Naprzód" (Zabrze), Mikulczyce I i II oraz PKS-Bytom. Naprzód pokonał Mikulczyce I. 1:0, Bytom zwyciężył Mikulczyce II. 1:0.

W finale Bytom pokonał „Naprzód II" (Zabrze) w stosunku 3:1, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

W zawodach bokserskich PKS z Chorzowa pokonał PKS z Bytomia w stosunku 9:3.

Po zawodach odbyła się akademia sportowa, która zgromadziła przeszło 300 młodych Polaków ze Śląska Opolskiego. Referat o zadaniach polskiego sportu na obczyźnie wygłosił prezes związku p. Trabalski. Po referacie odbyła się część koncertowa z udziałem polskich śpiewaków ze Śląska Opolskiego.

Zawody międzyszkolne w Rydzynie

Poznań. — W Rydzynie rozpoczęły się zawody międzyszkolne, rozgrywane pomiędzy gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie a liceum im. Czapskiego w Krzemieńcu. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi gimn. rydzyńskie w pięcioboju lekkoatletycznym z przewagą 546,51 punktów.

W trójboju lekkoatletycznym prowadzi Krzemieniec z przewagą 519,4 p.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach:

100 m: 1) Butkiewicz (Rydzyna) 11.6. 200 m: Ostroucher (Krzemieniec) 25,5. Kula: 1) Olszewski (Krz.) 14.47 m. Dysk: 1) Walicki (R) 36.02 m. Skok wzwyż: 1) Iwanow (R) 1,60 m. W konkurencji tej Ostroucher uzyskał ten sam wynik. Ponieważ Iwanow zaczął później skakać, uzyskał pierwsze miejsce.

W spotkaniu tenisowym w grze pojedynczej panów poza konkursem zwyciężył łatwo reprezentant Rydzyny, Bojanowski, wygrywając z M. Francykiem z Krzemieńca 6:2, 6:2.

KRONIKA PABIANIC

Kino Oświatowe — „Boccaccio".

„Cnotliwa Zuzanna". W środę, dnia 1 czerwca rb., o godz. 20 m 15 Teatr Narodowy z Poznania wystawi na gościnnym występie w Pabianicach w sali Teatru Miejskiego operetkę pt. „Cnotliwa Zuzanna" z trzema asami scen warszawskich: Marią Nochowiczówną, Władysławem Walterem i Bolesławem Folańskim. Tegoż dnia o godz. 3 po poł. odbędzie się przedstawienie dla dzieci. Odegrana zostanie ładna sztuka pt. „Królowa śnieżka i siedmiu karłów".

Z ruchu narodowego. W środę ub. w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego 13/15 odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego koła im. St. Wacławskiego. Po komunikatach zarządu zajmujący referat na temat „Walki o chleb dla Polaków" poparty ciekawymi przykładami wygłosił red. Ślichciński z Łodzi.

Z walnego zgromadzenia Polskiej Chrześc. Kasy Bezpr. W dniu 24 maja rb. w lokalu Kasy przy ul. św. Jana nr. 1 odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu przy Pabianickim Zrzeszeniu Kupców i Przemysłowców Chrześcijan. Dla zobrazowania działalności tej bardzo pożytecznej kasy podajemy następ. dane: stan członków wynosił w dniu 1. 4. 94 członków, liczba ta powiększyła się obecnie do 112. W krótkim swym czasie istnienia kasa udzieliła 7 pożyczek po 100 zł i to 3 rzemieślnikom i 4 kupcom. Zaznaczyć trzeba, że dzięki pomocy tej Kasy powstała 1 placówka chrześcijańska kupiecka i 1 rzemieślnicza. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Łukasika, Urbańskiego i Jakubowskiego. Zarząd kasy, którego kadencja kończy się po upływie 3 lat stanowią pp. Kneblewski K. — prezes, Pabisiak — wicepr., skarbnik K. Piotrowski, sekretarz Kotnowski Ł. i czł. Adaszewski.

Kradzież rubli w złocie i gotówki. Nieznany sprawca korzystając z nieobecności właśc. mieszkania Adamskiego St. przy ul. Zamkowej 28, wtargnął do mieszkania i skradł 100 szt. rublówek w złocie oraz 690 zł w gotówce. Policja prowadzi dochodzenie.

Z życia K. S. M. M. Na ostatnim ogólnym zebraniu K. S. M. M. przy parafii św. Mateusza referat na temat „Ogólnopolskiego zlotu K. S. M. na Jasnej Górze" wygłosił prezes p. Koźmiński.

KRONIKA ZGIERZA

Imponujące zebranie Stronnictwa Narodowego. W piątek, dnia 27. bm. odbyło się przy ul. Piłsudskiego 28 zebranie członków Stronnictwa Narodowego połączone z uroczystością dekorowania Mieczykiem Chrobrego kilkunastu zasłużonych działaczy narodowych. Odśpiewaniem „Roty" i hymnu Młodych oraz okrzykami na cześć Romana Dmowskiego i Ruchu Narodowego, zebranie zakończono.

„Dzień chorych". Wzorem lat ubiegłych w sobotę, dnia 20. bm. staraniem Akcji Katolickiej urządzono w Zgierzu uroczysty dzień chorych. O godz. 9 w kościele parafialnym św. Katarzyny odprawiona została w intencji chorych uroczysta msza św. Chorzy zwiezieni z całej parafii, umieszczeni zostali w fotelach, krzesłach i leżakach i podczas mszy św. przystąpili do Najśw. Sakramentu. Po nabożeństwie wszystkich chorych podejmowano śniadaniem w lokalu domu parafialnego.

Postrzelił się straszakiem. 10-letni Janusz Szulc (ul. Pierackiego 40) manipulując straszakiem naładowanym obronnymi nabojami, spowodował wystrzał, przy czym pocisk trafił chłopca w brzuch. Po udzieleniu ofierze wypadku pierwszej pomocy, przewieziono chłopca natychmiast do szpitala w Łodzi. Stan Szulca jest groźny.

Karygodny wandalizm. W nocy z 27. na 28. bm. na ul. Piątkowskiej nieznani sprawcy połamali i powywracali kilkanaście nowo posadzonych przydrożnych drzewek. Zarząd Miejski powiadomił komisariat P. P., który czyni starania w celu wykrycia sprawców.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino Czary — „Warszawska cytadela".

Kino Roma — „Świat się śmieje".

Likwidacja żydowskiej szkoły. Istniejąca od kilku lat w Piotrkowie przy ul. Leonarda żydowska szkoła rzemieślnicza wydatnie subsydiowana przez „czerwony" magistrat ma być na skutek zarządzenia Łódzkiej Izby Rzemieślniczej wkrótce zlikwidowana. Decyzję tę społeczeństwo Piotrkowa przyjęło do wiadomości z prawdziwym zadowoleniem. Należy się spodziewać, że w miejsce żydowskiej szkoły rzemieślniczej, powstanie polska, która przysporzy rzemiosłu polskiemu nowych sił w postaci wyszkolonej zawodowo młodzieży.

KRONIKA SULEJOWA

Na marginesie zjazdu K. S. M. w Sulejowie. Organizacje młodzieżowe cieszą się dużą popularnością w społeczeństwie, zwłaszcza Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. W odbytym zjeździe w Sulejowie był jednak jeden niemiły zgrzyt, mianowicie komitet zjazdu nie dopełnił swego obowiązku względem tej młodzieży, gdyż wyżywienie jej powierzył osławionej J. M. C. i naturalnie obozy letnie, a mięso nabył od Żyda Duwyta Gutmana. A przecież w Sulejowie nie brak rzeźników Polaków, którzyby napewno wywiązali się ze swych zobowiązań.

Układ zbiorowy nie będzie wypowiedziany

Konferencja związków klasowych postanowiła to, co „Praca Polska" już uchwaliła

Łódź, 30. 5. — Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli 6 związków zawodowych w sprawie ewentualnego wypowiedzenia układu zbiorowego w przemyśle włókienniczym, zawartego na podstawie orzeczenia komisji rozjemczej w dniach 2 i 3 sierpnia 1937 roku. Termin wypowiedzenia upływa z dniem dzisiejszym, tj. 31 maja. W zasadzie stanowisko klasowych związków było za niewypowiedzeniem układu, natomiast związki prorządowe dążyły do rewizji taryfy. W rezultacie postanowiono jednogłośnie nie wypowiadać układu.

Wielki i średni przemysł również zajął stanowisko utrzymania dotychczasowego układu, który w tym stanie rzeczy przedłuża się automatycznie na 1 rok. Jedynie stowarzyszenie fabrykantów zarobkowych żydowskich zapowiedziało podjęcie kroków w kierunku rewizji układu odnośnie rabatów od zasadniczej taryfy, obowiązującej dla przemysłu, pracującego na własny rachunek w Łodzi.

Na marginesie powyższego pragniemy zauważyć, iż związek zawodowy „Praca Polska", który działał w tej akcji samodzielnie i we wczorajszym posiedzeniu poszczególnych związków nie brał udziału, już w dniu 1 bm. pierwszy zajął stanowisko w aktualnej sprawie arbitrażu i postanowił nie wypowiadać postanowienia komisji z dnia 2 i 3 sierpnia ub. roku.



Bloki domów robotniczych firmy Scheibler i Grohman. Obecny przemysł łódzki winien nawiązać do pięknych tradycyj i wznowić budownictwo osiedli mieszkaniowych dla swych pracowników

Aresztowanie mordercy

Łódź, 30. 5. W wsi Marianki pod Łodzią, na tle sporu majątkowego 33-letni rolnik Edward Pietruszewski, kilku ciosami siekiery zabił swą macochę 53-letnią Władysławę Pietruszewską. Po dokonaniu zabójstwa wsiadł na wóz i odjechał w kierunku Łodzi. Gdy jednak zbyt pospiesznie jechał i w dodatku nieprawidłowo, policja zatrzymała go i odprowadziła na posterunek dla sporządzenia protokołu. Tu za chwilę nadeszło doniesienie o dokonanym zabójstwie i w związku z tym Pietruszewskiego osadzono w więzieniu.

Wielka manifestacja narodowa w Bełchatowie

2000 ludzi manifestuje na cześć Stronnictwa Narodowego

Bełchatów, 30. 5. W niedzielę 29 bm. narodowy Bełchatów przeżywał imponującą uroczystość. Przy udziale około 2.000 członków Stronnictwa Narodowego odbyło się uroczyste poświęcenie proporca S. N. koła Bełchatów. Aktu poświęcenia proporca dokonał ks. Rączaszek.

Po nabożeństwie urządzono na olbrzymim dziedzińcu syndykatu rolniczego w Bełchatowie wielkie manifestacyjne zebranie S. N. Tu do zebranych wygłosili przemówienia: znany działacz narodowy p. Antoni Czernik z Łodzi, Piekarski i Gampf z Piotrkowa, Bańcerek z Radomska i wielu innych.

Przemówienia te wywołały żywiołowy entuzjazm wśród zebranych, którzy spontanicznymi okrzykami dawali wyraz swego przywiązania do idei narodowej.

Nie osłabiło nastroju masowe spisywanie mandatów, ani „konfiskaty" proporców, które natychmiast zwracano.

Znowuż włamanie do Chrześc. Domu Odzież.

Łódź, 30. 5. — Na ul. 11 Listopada istnieje od przeszło dwóch lat jedyny chrześcijański sklep pod nazwą Chrześcijański Dom Odzieżowy, który jest solą w oku licznie zamieszkujących na tej ulicy kupców żydowskich. Chrześcijański Dom Odzieżowy w stosunkowo krótkim czasie potrafili złodzieje i włamywacze odwiedzić aż 6 razy, u kupców żydowskich nie zanotowano takiego wypadku na przestrzeni kilku lat.

W nocy z niedzieli na poniedziałek znowu dokonano włamania do Chrześc. Domu Odzieżowego i złodzieje po przepiłowaniu kraty i wybiciu szyb skradli towary wystawione w oknach zewnętrznych. Jest to już trzeci wypadek włamania w tym roku. Sprawców tych kradzieży nie zdołano dotychczas ujawnić. Policja wszczęła dochodzenie.

Dzieci katolickie muszą świętować sabat

Nienormalne stosunki w szkole powszechnej w Zelowie

Zelów, 30. 5. Jest jeszcze dużo szkół powszechnych, w których mimo tysięcy nauczycieli chrześcijańskich wyczekujących pracy — uczą dotąd siły żydowskie.

Do takich szkół zalicza się też szkoła powszechna w Zelowie, w której na około 20 sił nauczycielskich uczą cztery Żydówki. Nie dość, że dzieci katolickie uczone są przez „córy Izraela" w niższych oddziałach, to jeszcze co najsmutniejsze i oburzenia godne muszą nawet ze swoimi nauczycielkami-Żydówkami „świętować" w soboty nie mogąc korzystać z dnia nauki. W taki sposób dzięki zatrudnieniu Żydówek w szkołach naszych, tracą dzieci w tygodniu bardzo pożądany dla nich jeden dzień nauki.

Dla dzieci żydowskich zaś w takich wypadkach nadrabia się robotę straconą przez odbywanie dla nich nauki w niedziele przed południem i to w szkole nad mieszkaniem kierownika tejże szkoły, czym oczywiście zakłóca się spokój i narusza poszanowanie świąt katolickich.

Rodzice katolickich dzieci i polskie społeczeństwo ma prawo się domagać, ażeby dzieci nasze były uczone przez Polki-katoliczki, a nie przez obce im duchem i wyznaniem Żydówki. (wg)

O zamknięcie list adwokackich

Warszawa. (Tel. wł.) Wydział wykonawczy Nacz. Rady Adwokackiej uchwalił wniosek o zamknięcie list adwokackich na pięć lat. Aplikanci posiadający cztery lata aplikacji, lub trzy i rok służby wojskowej, mogą jeszcze być dopuszczeni do egzaminów.

Wspomniany wniosek będzie rozpatrywany przez Nacz. Radę Adwokacką.

Nowe beszczelne oszustwo żydowskie

Pracownia o trzech tajnych wejściach czynna w niedziele i święta

Łódź, 30. 5. — Przy ul. Nowomiejskiej 20 mieści się hurtowy skład wełny i włóczek, należący do Żydów Haber i Synów, przy czym przy składzie znajduje się przewijalnia i skręcalnia, zatrudniająca ok. 30 robotników.

Policja zwróciła uwagę, że mimo pozornego zamknięcia w składzie praca jest w niedziele i święta kontynuowana. Kilkakrotne nagłe interwencje nie dały rezultatu i nikogo z robotników nie zastano. Policja w wyniku obserwacyj ustaliła, że niezależnie od oficjalnych wejść frontowych na parterze do składu i na pierwszym piętrze do pracowni, znajdują się jeszcze dalsze trzy wejścia, a mianowicie do prawej oficyny bocznej i na pierwszym do lewej, oraz trzecie zamaskowane do piwnicy.

W niedzielę, 29 bm. przed dom przy ul. Nowomiejskiej 20 zajechało auto ciężarowe i wysiadło z niego kilkunastu policjantów. Obstawiono wszystkie wyjścia, po czym oderwano jedne drzwi, gdy nikt na pukanie nie odpowiadał. W pracowni zastano czterech współwłaścicieli Żydów: Moszka i Lejzora Haberów, Motla Jaszkowskiego i Landaua. Poza tym znajdowało się tam 28 robotników, których przeprowadzono do komisariatu dla przeprowadzenia badań i sporządzenia protokółów.

KRONIKA ŁASKU

Wyłowienie zwłok noworodka. W pobliżu wsi Józefów, gm. Lutomiersk wyłowiono z rzeki Nery zwłoki noworodka płci męskiej w stanie już zupełnego rozkładu. Dochodzenie prowadzi policja w Lutomiersku.

Matura w Łasku. W dniu 25. bm. zakończyły się w Łasku egzaminy maturalne. Świadectwa dojrzałości otrzymali pp. Zofia Świątecka, Genowefa Kosińska, Irena Sewryaniakówna, Jerzy Juniszewski, Kazimierz Tłokiński, Zdzisław Wesoły, Zbigniew Wiśniewski, Konrad Walkiewicz, Antoni Ornat, Zdzisław Kisielewski, Mieczysław Panfiłowski. Stefan Szyda, Andrzej Kleczyński, Wacław Włodarczyk, Alojzy Bólzacki, Benedykt Białecki, Eugeniusz Gajda, Tomasz Kietliński, Marek Cichecki, Józef Krawczyk i Tadeusz Osicisk

KRONIKA SIERADZA

Rewia P. W. W niedzielę, 29. bm. odbyła się w Sieradzu doroczna rewia Przysposobienia Wojskowego. Uczestnicy w liczbie około 1 000 osób z całego powiatu wzięli udział w uroczystym nabożeństwie w kolegiacie sieradzkiej. Do zgromadzonych w świątyni przemówił ks. prałat Pogorzelski. Po południu na stadionie z Rzegliną odbyły się zawody sportowe.

W Sieradzu nie ma bezrobotnych. Od dnia 26. bm. wszyscy bezrobotni na terenie Sieradza zostali zatrudnieni na robotach inwestycyjnych.

Zabawa bez powodzenia. Zabawa urządzona w dniu 26. bm. przez L. M. i K. nie miała w ogóle powodzenia. Jedną z przyczyn niepowodzenia zabawy był niewątpliwie fakt zaangażowania orkiestry, w której grało dwóch Żydów: Proch z Warty i Fingarhut z Sieradza. Na drugi raz organizatorzy zabaw napewno postarają się o polskich muzykantów.

Ogólnopolski zjazd Narodowej Organizacji Kobiet

obradował przez trzy dni w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W sali warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego obradował przez trzy dni walny zjazd Narodowej Organizacji Kobiet przy udziale 400 delegatek, reprezentujących 55 ośrodków.

Przewodniczyła Józefa Szebeko i Gabriela Balicka. Referaty polityczne wygłosili przedstawiciele Stronnictwa Narodowego: red. Zygmunt Berezowski i prof. Roman Rybarski. Na zakończenie obrad zjazd uchwalił rezolucję odnoszącą się do pełnienia służby wojskowej kobiet, wychowania w duchu narodowym i katolickim oraz sprawy żydowskiej.

Zjazd stwierdził, że akcja unaradawiania handlu zrobiła duże postępy i wezwał wszystkie członkinie do dalszej pracy w tym kierunku, aż do całkowitego usunięcia Żydów z życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego. Nawiązując do uchwał pierwszego plenarnego synodu biskupów polskich, zjazd stanął na stanowisku Kościoła katolickiego i domagał się usunięcia ze szkolnictwa elementów żydowskich i bezwyznaniowych. (w)

Zakończenie zjazdu młodych prawników

Uchwalenie paragrafu aryjskiego — Prawo polskie w służbie narodu

W niedzielę dnia 29 bm. zakończył się w Poznaniu zjazd młodych prawników. Z uchwał natury ogólnej, będących wyrazem postawy ideowej młodych prawników, wymienić należy dwie.

Pierwsza wprowadziła paragraf aryjski treści następującej:

„Członkami związku nie mogą być Żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego bez względu na ich obecne wyznanie."

Druga ustaliła następującą ważną zasadę w zakresie konkretyzowania postulatu prawa narodowego:

„Walny zjazd stwierdza, że warunkiem unarodowienia prawa polskiego jest bezwzględne uznanie prymatu interesu narodu polskiego we wszystkich dziedzinach prawodawstwa w państwie. Zasada: prawo polskie w służbie narodu — winna być podstawą wszelkich poczynań ustawodawczych."

Uchwała powyższa wyraża zdecydowany postulat ustroju i państwa narodowego, bo tylko w nim możliwe jest urzeczywistnienie prymatu interesu narodu w prawodawstwie.

Ponad to powzięto kilkadziesiąt uchwał ściśle zawodowych, dotyczących aplikacji sądowej, adwokackiej, notarialnej i administracyjnej.

6-letni chłopczyk zmiażdżony przez bufory

Tragiczny wypadek na terenie kopalni „Wanda - Lech" w Czarnym Lesie

Katowice (AJS). Na terenie kopalni „Wanda-Lech" w Czarnym Lesie k. Nowego Bytomia, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na torach kolejki wąskotorowej 6-letni Edmund Blutka z Nowej Wsi (Klinkownia 2). Chłopczyk zabawiał się wspinaniem na wagoniki kolejki i kiedy pociąg ruszył, Blutka skutkiem szarpnięcia stracił równowagę i wpadł pomiędzy wagoniki. Nieszczęśliwy chłopiec został zmiażdżony przez bufory tak, że śmierć nastąpiła momentalnie. Zwłoki chłopca umieszczono w kostnicy szpitala w Nowej Wsi.

Zbrodniczy napad socjalistów na narodowca

Obaj napastnicy uciekli z rąk wywiadowcy — Stan rannego narodowca jest bardzo ciężki

Tarnów, 30. 5. — W nocy z dnia 28 na 29 maja dokonali socjaliści zbrodniczego napadu na członka Stronnictwa Narodowego w Tarnowie p. Jana Łacinę.

P. Łacina po pożegnaniu się z kolegami około godz. 0,30 wracał do domu. Na pl. Św. Ducha został znienacka napadnięty przez dwóch osobników, którzy zaatakowali go nożami zadając mu dwie ciężkie rany, jedną w lewą pierś kilka centymetrów powyżej serca, drugą w kark.

Mimo ciężkich ran, gdyż jedna z nich uszkodziła płuco, Łacina, który jest znanym siłaczem i bokserem, uderzeniem ręki powalił jednego z napastników, a drugiego, który chciał go zranić w brzuch, kopnął tak, iż ten lekko go tylko zranił w bok.

Tego ostatniego właśnie socjalistę napadnięty narodowiec ujął i zaczął wzywać pomocy. Nadbiegło kilkunastu socjalistów, ukrytych między stragnami, którzy szli niby na pomoc, a mimo to jeden z nich, niejaki Wzorek, usiłował kopnąć Łacinę. Nadbiegł również wywiadowca Włoch i dwóch narodowców. Wywiadowca nie pozwolił narodowcom trzymać napastnika, lecz wyprawił ich po latarkę, potrzebną dla rozpoznania osobnika mimo, że stali obok latarni. Korzystając z tej okazji zatrzymany socjalistyczny bandyta zaatakował wywiadowcę i uciekł, a papiery, które mu wypadły podczas szamotania się, podniósł jego wspólnik i również uciekł.

Ciężko ranny Łacina został przewieziony do szpitala, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. Stan jego jest groźny.

Nazwisk napastników nie podajemy ze względu na toczące się śledztwo. Obu napastników rozpoznali narodowcy. Sądzimy, że policja nie puści tego płazem, jak było z napadem na członka S. N. Jasiewicza, który rozpoznał sprawców, a ci nie byli nawet aresztowani.

Zaznaczyć należy, iż sekretarz socjalistycznych związków zawodowych Sit Eugeniusz odgrażał się p. Łacinie, iż „wcześniej czy później to dostanie".

Z serii „mających szczęście"

W ostatnich dniach ciągnienia czwartej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, niezależnie od miliona, o którym podamy wkrótce szereg szczegółowych informacyj, padło kilka większych wygranych. Oto współwłaściciele losu nr 33 611, którzy podzielili się wygraną 75.000 złotych:



p. Zofia Muszyńska, księgowa w jednej z instytutcyj warszawskich. Pani Muszyńska znajdowała się w ciągu ostatnich lat w nader przykrych warunkach materialnych; przypadek zrządził, że spóźniła się z kupnem numeru losu, na który grała zwykle, wzięła więc inny, pierwszy, jaki jej wpadł w rękę. Przypadek okazał się szczęśliwy i dziś kłopoty pani M. należą już do przykrych wspomnień. A była to właśnie „piątka" E, na którą przy dawnym podziale losów na cztery części nie można byłoby wygrać, bo nie istniała ona wcale.



Panie Józefa Kurek, Marta Rudowska, Anna Szczur i Julianna Maj są robotnicami dniówkowymi. Nie stać je było każdą z osobna, na kupno całej „piątki", złożyły się więc we cztery po półtrzecia złotego i dziś każda z nich jest posiadaczką trzech tysięcy złotych. Opłacił się wydatek!



P. Kazimierz Samotyja jest technikiem z zawodu i mieszka w stolicy. Wygrana 12.000 złotych pozwolą mu na samodzielną pracę zawodową.

Wszyscy wymienieni gracze jednogłośnie wyrazili swe uznanie dla nowego podziału losów na pięć części, rozumiejąc, że szczęście swe zawdzięczają w znacznej części wzmożeniu się w ten sposób szans wygrania. n 12430

Kto zaopatrzy się w los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii, będzie mógł również skorzystać z tych szans już w rozpoczynającym się 22 czerwca rb. ciągnieniu.

Żydzi w kąpieliskach gdańskich

Starozakonni plażować będą mogli tylko w miejscach specjalnie wyznaczonych i mieszkać w pensjonatach dla nich przydzielonych

Gdańsk. — W kąpieliskach gdańskich, które otwarto w niedzielę, czyni się ostatnie przygotowywania do nadchodzącego sezonu letniskowego. Przez całą zimę okna kawiarń sopockich, gdańskich i w innych miejscowościach zdobiły napisy „Żydów nie obsługuje się". Przypuszczano, że napisy te znikną na okres sezonu kąpieliskowego. Jednakże przewidywania te się nie sprawdzą. Wbrew oportunistycznym tendencjom właścicieli kawiarń i restauracyj partia hitlerowska przeprowadziła swoje. Żydzi w kąpieliskach gdańskich będą mogli mieszkać tylko w mieszkaniach i pensjonatach dla nich przydzielonych. Także plażowanie Żydom dozwolone będzie tylko w miejscach wskazanych.

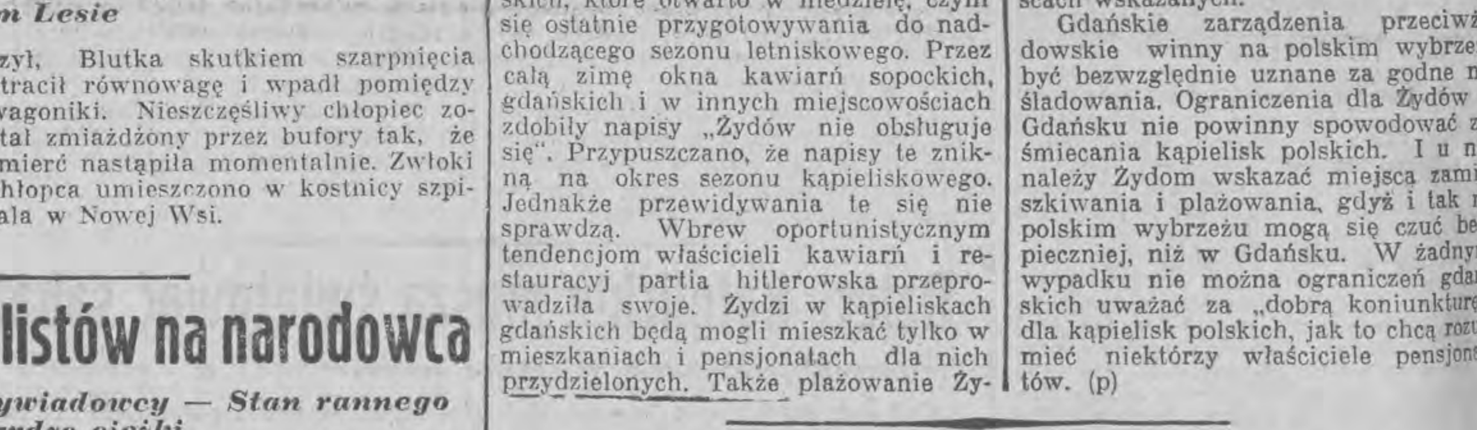
Gdańskie zarządzenia przeciwżydowskie winny na polskim wybrzeżu być bezwzględnie uznane za godne naśladowania. Ograniczenia dla Żydów w Gdańsku nie powinny spowodować zaśmiecania kąpielisk polskich. I u nas należy Żydom wskazać miejsca zamieszkiwania i plażowania, gdyż i tak na polskim wybrzeżu mogą się czuć bezpieczniej, niż w Gdańsku. W żadnym wypadku nie można ograniczeń gdańskich uważać za „dobrą koniunkturę" dla kąpielisk polskich, jak to chcą rozumieć niektórzy właściciele pensjonatów. (p)

W obronie teatru wileńskiego

Wilno. — Przed kilku dniami ogłoszona została wiadomość, że Magistrat m. Wilna powierzył dyrekcję Teatru Miejskiego w Wilnie drowi Jerzemu Ronardowi Bujańskiemu. Magistrat dokonał tego wyboru z całego szeregu zgłoszeń, wśród których były też m. in. oferty p. Nuny Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej, założycielki wileńskiego teatru, artystki w jego dziejach bardzo zasłużonej, dyr. R. Boelkego i in.

Wybór ten wywołał głosy sprzeciwu w katolickim i narodowym społeczeństwie Wilna; są one zrozumiałe, gdy się wspomni twórczość poetycką p. Bujańskiego, w której znajdują się wiersze obrażające uczucia katolickie, rażące cynizmem i budzące niesmak. Wykładnikiem też ustosunkowania się wileńskiego społeczeństwa do osoby przyszłego dyrektora stał się protest złożony przez Narodowe Koło Radnych na posiedzeniu Rady Miejskiej. Wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości uchwały Magistratu, co do oddania kierownictwa teatru drowi J. Bujańskiemu, został przez Radę przyjęty większością głosów.

Społeczeństwo wileńskie dało w ten sposób wyraz swej dbałości o teatr, w którym, jako placówce kulturalnej o poważnym zasięgu i oddziaływaniu, panować musi przede wszystkim zdrowa atmosfera moralna. Magistrat, który się w zobowiązania w stosunku do dra Bujańskiego zaangażował, znalazł się w kłopotliwej sytuacji, musi jednak wyciągnąć konsekwencje z uchwały Rady Miejskiej. Trzeba dodać, że za wnioskiem głosowali radni bez względu na przynależność klubową: obok Narodowego Koła również wielu członków Koła „sanacyjnego".



Reprezentacyjny zespół jeździecki Polski, w którego szeregach znajduje się wielu nowych utalentowanych jeźdźców, oraz dużo nowych koni. Konkursy warszawskie będą doskonałym sprawdzianem umiejętności naszego „narybku"

Składki i pokwitowania

Na pomnik serca Jezusowego: H. S. 20 zł, razem z poprzednio pokwitowanymi 196 zł.

Na kościół św. Jana Vianney w Sołaczu: Dnia 27. 5. 38 r. wypłaciliśmy na ręce ks. prob. **Lewandowskiego 20 zł.**

Maj
31
Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Petronela i Aniela
Środa: Jakób b.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Bożesława
Środa: Świątopełk
Słońca: wschód 3.37 zachód 20.03
Długość dnia 16 g. 26 min.
Księżyca: wschód 5.33, zachód 21.54
Faza: 2 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Steckel-Limanowskiego 37, Jankielowicz (Żyd) Stary Rynek 9, Borkowski, Zawadzka 45, Głuchowski, Narutowicza 6, Hamburg i S-ka, Główna 50, Pawłowski, Piotrkowska 307.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Cnotliwa Zuzanna".
Teatr Letni — „Małe szczęście Agnieszki".

KINA

Capitol — „Świecznik królewski".
Corsa — „Pod cudzym nazwiskiem" i „Zabiłem".
Ikar — „Tajemnica panny Brinx".
Metro — „Oskarżona".
Mimoza — „Słowik Wiednia".
Oświatowy-Słońce — „Władca" i „Dwa dni w raju".
Palace — „7 policzków i 7 pocałunków".
Przedwiośnie — „Premiera".
Rialto — „Dzisiejsza miłość".
Stylowy — „Strzelec z Bengali".

KOMUNIKATY

Omijajmy żydowskich fotografów w dniu Komunii św. W jednym z ostatnich numerów zwróciliśmy uwagę na konieczność omijania żydowskich fotografów w okresie przystępowania dziatwy do Komunii św. Dla informacji podajemy obecnie spis żydowskich placówek fotograficznych, ukrywających się pod anonimowymi szyldami: „Świt" — Ogrodowa 20, „Salon d'art" — 11 Listopada 2, „Stella" — 11 Listopada 3, „London" — Pomorska 7, „Polonia" — Gdańska 31, „Fotopol" — 11 Listopada 14, „Studio" — Pomorska 39, „Foto - Sport" — Kilińskiego 14, „Ars" — Zgierska 38, „Sensima" — Zgierska 21, „Daza" — Brzezińska 25, „Parisien" — Franciszkańska 30, „Roland" — Brzezińska 39, „Dorys" — Limanowskiego 28, „Świt" — Ogrodowa 20, „Alfa" — Rzgowska 1, „Rekord" — Rzgowska 2, Laks — Zamenhofa 29, „Sztuka" — Zamenhofa 1, „Fotoris" — Aleja Kościuszki 22, „Hollywood" — Aleja Kościuszki 27, „Paramont" — Aleja Kościuszki 28, „Reilief" — Al. Kościuszki 9, „Helios" — Andrzeja 17, „Sfinks" — 6 Sierpnia, Płoński vis a vis rynku Boernera, „Van Dyck" — Piotrkowska 154, „A. B. C." — Przejazd 1, „Vitex" — Kilińskiego 120, „Chromosa" — Kilińskiego 86, „Bernardi" — Narutowicza 3, „Imagon" — Narutowicza 3.

ZE ŚWIATA PRACY

Czy będzie strajk majstrów w Wimie? Majstrowie w żydowskich zakładach Widzewskiej Manufaktury nadal zajmują pozycję wyczekującą i w zależności od odpowiedzi firmy na ich propozycję w kwestii płac procentowych od produkcji zamierzają w bież tygodniu podjąć strajk. Proklamowanie strajku wstrzymano jedynie z tej racji, że odbija się on ujemnie na zarobkach robotniczych.

Urlopy dla pracowników miejskich. — W celu udostępnienia należytego wykorzystania dorocznych urlopów wypoczynkowych pracownikom Zarządu Miejskiego w Łodzi tymcz. prezydent miasta Łodzi Godlewski na wniosek międzywiązkowej komisji pracowników miejskich powołał specjalną komisję, której zadaniem będzie zapewnienie tanich przejazdów do miejsc wypoczynkowych, wybieranie pod względem położenia i uspołecznienia ośrodków wycieczkowych itd. Zorganizowane zostaną chwilowo trzy ośrodki o charakterze pensjonatowym nad morzem, na Podkarpaciu i w miejscowości śródlądowej.

SPRAWY GOSPODARCZE

Podniesienie kultury rolnej. Jednym z najważniejszych działów kultury rolnej jest sprawa zasiewów. W dążeniu do całkowitego wyeliminowania powszechnie dotychczas utrzymanego systemu zasiewów ręcznych, Łódzka Izba Rolnicza w okresie wiosennym rozdzieliła 75 siewników, przy czym przydzielono dla powiatu łódzkiego 7, brzezińskiego 8, kaliskiego 22, konińskiego 9, łaskiego 4, radomszczańskiego 10, wieluńskiego 9, sieradzkiego 6.

Są to ilości zbyt małe w stosunku do zapotrzebowania, toteż Łódzka Izba Rolnicza poczyniła starania o uzyskanie dalszego kontyngentu siewników na sezon jesienny. Przypuszczalnie przed siewami jesiennymi zostanie rozdzielonych dalszych 200 siewników. Podobnie jak w okresie wiosennym, udział w akcji kredytowej, ze specjalnych kredytów na ten cel uruchomionych przez Państwowy Bank Rolny, wezmą KKO, Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe oraz powiatowe spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Jak to tłumaczyć?

Łódź, 30. 55. — Ostatnio władze administracyjne wydały ostre, lecz niemniej całkowicie słuszne zarządzenia, zmierzające do zaprowadzenia porządku na zaniedbanych i niechlujnych posesjach i ulicach. Oczywiście główną rolę odgrywają w realizacji tych zamierzeń władze budowlane miejskie, do których w pierwszym rzędzie należy fachowy nadzór.

W wielu wypadkach dają się zauważyć poważne odchylenia od zasadniczych przepisów, co wywołuje niezadowolenie innych i różne komentarze. Tak np. było z przebudową rudery, w której mieścił się warsztat kołodziejski przy ul. Rzgowskiej 119 (własność Engla). Zamiast usunąć ruderę, ustawioną wprost na chodniku, w miejscu nader ruchliwym przy przejeździe kolejowym, na Rzgowskiej pozwolono przebudować i urządzić sklepy.

Inny wypadek mamy do zanotowania na ul. Kątnej 62. Właściciel składu drzewa Goldstein został na skutek zarządzenia komisji kontrolnej zmuszony do przeniesienia składu z posesji na Kątnej 58 nieco dalej, gdyż skład położony był w sąsiedztwie licznych domów, częściowo drewnianych. Goldstein buduje parkan. Zgodnie z przepisami parkan winien być zbudowany z desek heblowanych, szczelnie (fugi), tymczasem buduje się z desek częściowo nieheblowanych i w dodatku na chodniku tak, że słupy, na których umieszczone są lampy elektryczne, zostały już poza parkanem od strony placu, gdy w zasadzie winien parkan znajdować się najmniej 3 metry od słupów.

Podobnie rzecz się ma z kwestią urządzenia ścieków i zabrukowania podwórz względnie urządzenia na nich chodników, gdzie wielu właścicieli już otrzymało nakazy i pilnuje się wykonania, gdy inni zabiegają o odroczenia. Co na to władze?

9 strażaków rannych w wypadku samochodowym

Autobus oddziału straży pożarnej wywrócił się na zakręcie

Łódź, 30. 5. — Przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Fabrycznej uległ wypadkowi autobus V oddziału straży pożarnej przy Zjednoczonych Zakładach Scheiblera i Grohmana. Na zakręcie samochód wywrócił się i przygniótł jadących strażaków. 9 strażaków, a mianowicie: Zawadzki, Frontczak, Kowalski, Berłowski, Kowaliński, Ławniczek, Majda, Łasiński i Sobczak odnieśli poważne obrażenia.

Trzech spośród rannych: Kowalińskiego, Frontczaka i Kowalskiego przewieziono do szpitala. Policja oraz władze straży pożarnej zarządziły dochodzenia.

Nie napad na autobus

lecz bójka z podchmielonymi awanturnikami

Łódź, 30 5. Dnia 29 bm. o godz. 21 na autostradzie Łódź-Łagiewniki, doszło do krwawej awantury. 32-letni szofer Antoni Glanowski (Żurawia 15) wypożyczył samochód A 47.381 od swego pracodawcy Jakuba Szterna, prezesa żydowskiego towarzystwa Linas Chacedek.

W towarzystwie swych braci Jana i Józefa Glanowskich oraz Zdzisława Lipińskiego udali się do Łagiewnik. Wracali wieczorem podchmieleni, a ponieważ w motorze samochodu nastąpił jakiś defekt, zatrzymali się na środku drogi. W tym czasie nadjechał autobus pasażerski Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolejek Dojazdowych, prowadzony przez szofera Józefa Ścisłowskiego. Konduktor autobusu Zygmunt Kurzawa wysiadł z autobusu i począł szoferowi Glanowskiemu i jego kompanom wymyślać, iż zatarasowali drogę. Gdy notował numer ich samochodu Glanowscy zareagowali ostro i natarli na Kurzawę, którego poturbowali i gonili do autobusu. Kurzawa wydobył wówczas rewolwer i oddał do nacierających kilka strzałów, przy czym trafił Antoniego Glanowskiego w brzuch, raniąc go śmiertelnie.

Pozostali pochwycili rannego, umieścili w samochodzie i odjechali do Łodzi, gdzie zgłosili się do ambulatorium Linas Chacedek (Cegielniana 17), gdzie rannego opatrzono i wezwano pogotowie miejskie, które przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni, gdzie przeprowadzono operację wyjęcia kuli. Mimo zabiegów rano Glanowski zmarł.

Policja zarządziła dochodzenie. — Jana i Józefa Glanowskich oraz Zdzisława Lipińskiego zatrzymano. Konduktor Kurzawa pozostawiony został na wolności, jak bowiem ustalono, działał w obronie własnej.

Jak wynika z powyższych informacyj, sensacyjne doniesienia prasy żydowskiej, jakoby autobus kolejek dojazdowych został zatrzymany przez zorganizowaną szajkę bandytów, nie odpowiadają prawdzie.

Strajk w cegielniach.

Łódź, 30. 5. Zgodnie z uchwałą walnego zebrania robotnicy przemysłu ceramicznego w dniu wczorajszym podjęli strajk ogólny, który objął około 30 cegielni, zatrudniających w obecnej chwili 2.000 robotników. Strajkujący domagają się podwyższenia płac o 10 pct i zawarcia umowy. Ze strony przemysłowców istnieje dążenie do zmniejszenia zeszłorocznych płac o 10 pct.

Strajk ma przebieg spokojny. Inspektor pracy podjął zabiegi o zwołanie konferencji, w razie zaś gdyby nie doprowadziła do porozumienia o wyznaczenie z urzędu komisji rozjemczej dla rozstrzygnięcia sporu.

Strajk o prawo do zasiłków dla bezrobotnych

We Lwowie wybuchł strajk robotników zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych. Robotnicy domagają się całkowicie wypowiedzenia i zapewnienia takiej ilości tygodni pracy, by po jej ukończeniu posiedli uprawnienie do pobierania zasiłków dla bezrobotnych.

KRONIKA POLICYJNA

Tajemnica kradzież. Józef Gutman, zam. przy ul. Żeromskiego 12 zameldował, że z jego mieszkania skradziono srebrne nakrycia stołowe i inne rzeczy wartości 3 500 zł. Gutman ubezpieczony był w towarzystwie „Przyszłość" od kradzieży na sumę 10 000 zł.

Ze składu artykułów kolonialnych Icka Rajmana przy ul. Piłsudskiego 34, nieznani sprawcy po przebiciu otworu w murze skradli różne artykuły kolonialne, jak herbatę, kawę itp. na sumę 3 000 zł. Policja zarządziła dochodzenie.

Okupacja w składzie. Od 2 tygodni w składzie towarów włókienniczych Flajszhakiera przy ul. Nowomiejskiej 15 strajkują pracownicy, okupując skład. Strajkujący domagają się podwyższenia niewspółmiernie niskich płac. Odbyta w tej sprawie konferencja z udziałem przedstawicieli Zw. Zaw. nie doprowadziła do porozumienia i strajk trwa nadal.

O podjęcie prac komisji mieszanej

Łódź, 30. 5. Orzeczenie rozjemcze dla przemysłu kotonowo-pończoszniczego równocześnie ustanowiło, że powołana zostaje specjalna komisja mieszana w równej ilości przedstawicieli ze strony robotniczej i przemysłu, która od 15 maja rb. (najpóźniej) podejmie prace, nad ustaleniem stawek taryfowych na artykuły dotychczas nieobjęte taryfą i prace swe zakończy do 31 grudnia rb. Ponieważ przemysł dotychczas nie wyraził zgody na powołanie komisji mieszanej, a opóźnienie prac przyczynia się do powstania zatargów na tle nienormowania płac na niektóre gatunki produkcji, Zw. Zaw. „Praca Polska" wystosował wniosek do Inspk. Pracy o wyznaczenie z urzędu terminu pierwszego posiedzenia komisji rozjemczej celem podjęcia prac.

Aresztowanie nieuczciwego listonosza

Łódź, 30. 5. Z polecenia władz sądowych został aresztowany w Brzezinach listonosz tamtejszego urzędu pocztowego Franciszek Wosiński. Przeciw Wosińskiemu toczy się dochodzenie o fałszerstwo kwitów i dowodoręczeniowych i przywłaszczenie dość znacznych sum.

Przychwycenie złodziei

Warszawa. (Tel. wł.) Minionej nocy do mechanicznej wytwórni tapczanów przy ul. Łuckiej dostali się złodzieje. Po wyłamaniu drzwi do biura, rozbili szafy i szuflady w biurkach, poszukując gotówki.

Podejrzane szmery i błysk latarki elektrycznej zwróciły uwagę dozorcy domowego, który udał się z dwoma synami i pomocnikiem. Na podwórzu natknęli się na jednego ze złodziei, stojącego na czatach, którego ujęli. Zawiadomiono komisariat policji, skąd przybyło paru policjantów. Zaczęto rewidować lokal fabryczny i znaleziono jednego złodzieja ukrytego w wiorach, drugiego zawieszonego na hakach u stropu komory i spakowane dwa wory różnych łupów, przygotowanych już do wyniesienia. Aresztowano ojca i syna Gutarowskich, oraz Wacława Kiera, wypuszczonego z więzienia na św. Krzyżu przed tygodniem. Odebrano zrabowane weksle i pieniądze oraz wszelki łup. (w.)

Opieka nad zdolną a niezamożną młodzieżą

W Wilnie rozpoczął się pierwszy tydzień propagandowy Towarzystwa Opieki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą Szkolną (TOM). Do komitetu honorowego pierwszego tygodnia TOM weszli: ks. bisk. Michalkiewicz, gen. Żeligowski, rektor Uniwersytetu S. B. ks. Wójcicki, prof. Staniewicz i inni. Zadaniem pierwszego tygodnia TOM jest jak najszersze rozpowszechnienie działalności TOM, zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa zagadnieniem kształcenia zdolnych jednostek oraz zdobycia jak największej sumy na fundusz stypendialny TOM.

Synod kościoła ewang.-reformowanego

W dniu 29 bm. rozpoczęły się obrady Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Sesję Synodu otworzył generalny superintendent tego kościoła ks. Jastrzębowski, po czym wybrany został na dyrektora Synodu Bolesław Szyszkowski, na cenzora ks. Burnatowski i na notariusza adw. Tadeusz Iżycki. Między innymi w obradach Synodu wziął udział jako gość przedstawiciel kościoła ewanelicko-reformowanego w Litwie superintendent Jakubenach.

Zjazd naftowy we Lwowie

We Lwowie rozpoczął się w niedzielę wielki zjazd naftowy poświęcony aktualnym sprawom produkcji i organizacji sprzedaży.

Międzynarodowi Polacy

Socjalistyczny „Robotnik" donosi, że jego naczelny redaktor, „tow. M. Niedziałkowski wyjechał w czwartek 26 bm. do Brukseli na posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki".

Oj, ci międzynarodowi Polacy!

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3 — zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72. 14-76. 38-07. 44-61. 35-24. 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72. 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Piazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

†

W niedzielę, 29 maja 1938 r., zasnął w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nigdy nie zapomniany, najdroższy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Leon Figiel

mistrz piekarski

przeżywszy 68 lat. Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 czerwca o godzinie 16,30 z domu żałoby w Fabianowie na cmentarz paraf. w Żabikowie.

z 29 801

W ciężkim smutku pogrążona **rodzina.**

Fabianowo, Poznań.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

1. DOMY-PARCELE

Dom

ogród sprzedam natychmiast Września. Zgłoszenia Ekspozytura Orędownika, Września — „ogród". N 12 011

Dom

nowy 8 ubikacyj, kolonialka sprzedam. Frydrych, Kiekrz przy Poznaniu. zd 39 508

7 000.—

do 11.000 wpłacę, kupię dom. — Oferty Orędownik, Poznań zd 39 483

Dom

piętrowy składem 1 200.— dochodu cena 6 500.—. Czachorowski, Poznań, Wojciecha 30. zd 39 825

Parcela

1 250 metrów kwadratowych, cena 1 500.—. Czachorowski, Poznań, świętego Wojciecha 30. zd 39 826

Dom

masywny, chlewy, 8 buraczanej, Poznania 3600 Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 39 807

2. PIENIĄDZ

Wspólnika

szukam do kupna działki m² — 1.50 zł. Winiary. Oferty Orędownik, Poznań zd 39 487

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Letnisko

oddzielnie po 1 pokoju do wynajęcia, kuchnia wspólna, od zaraz. Kobylnica, Wolniewicz. zd 38 338

6. OŻENKI

Która

z pań miłego usposobienia, młoda, ładna, wyłoży 1000 zł leśnikowi na ukończenie studiów, leśnych w zamian ożenek. Zgłoszenia z fotografią do Orędownika, Poznań zd 39 309

Która

z pań dopomoże uzyskać posadę kawalerowi, lat 24, w zamian ożenek. Oferty Orędownik, Poznań zd 39 314

Poznam

starszego pana, cel matrymonialny. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 39 786

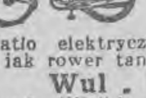
Wdowa

45, właścicielka kamienicy Poznaniu poślubi urzędnika, emeryta. Oferty Orędownik, Poznań zd 39 894

7. SPRZEDAŻE

Reprezentacja

Motocykli



Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje

Wul . Gum

Poznań Wielkie Garbary 8. Pg 4533/4-133/

Drogerię

powiatowe miasto podkrakowskie, letnisko — sprzedam — wydzierżawię. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 38 491

Psy owczarki

dostarcza: Związek Hodowców Polskiego Owczarka Podhalańskiego przy Okręgowym Towarzystwie Rolniczym w Nowym Targu, skrytka 42. d 1 961

Fortepian

zegar stojący, mereżkarkę, złoty zegarek męski łańcuszkiem — sprzedam. Oferty Orędownik — Poznań N 12 027

Kosy gwarantowane

od 3.50 zł, sierpy, osełki najtrwalsze i najtańsze doświadczony rolnik kupuje w swoim składzie, które w wielkim wyborze poleca Weiórka, Międzychód. N 12 334

P R Z E T A R G

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na doroczne roboty konserwacyjne a mianowicie: malarsko-meblowe, malarsko - budowlane, zduńskie i szklarskie. Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Zarządzie Miejskim, plac Wolności 14, III piętro w pokoju 44 do dnia 10 czerwca 1938 r. do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej z napisem... (wymienić roboty). Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, plac Wolności 14, II. piętro, pok. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe. Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami, wysokości zł 300 (trzysta) należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, plac Wolności 14, kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winne być zdeponowane w głównej kasie miejskiej conajmniej na jeden dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 25 maja 1938 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Do

Komunii św.

książki, świece, różańce, pamiątki, najtaniej sprzedaje Weiórka, Międzychód. N 12 335

Restaurację

sprzedam śpiesznie, dzierżawa tania, powód wyjazd. — Oferty Orędownik, Poznań zd 39 291

Skład

spożywczy towarem, maglem, dobrym miejscu, korzystnie. — Wskaże Orędownik, Poznań zd 39 432

Gospodarstwo

prywatne 40 mórg 16 km od Poznania, budynki masywne zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Wrzesiński, Poznań, M. Mottego 7. zd 39 541

Motocykl

D-rat zł 300.—. Kiosk. Komandoria, św. Jan. tel. 35-93. N 12 386

Dobry

skład papieru, dostawcy wyrobów tytoniowych, miasto powiatowe sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań N 12 026

Skład

spożywczy dobrze prosperujący, powód dokończenie budowy. — Oferty Orędownik, Poznań zd 39 701

Tatra

limuzyna 4 osobowa zł 1 800.—. Kiosk, Komandoria, św. Jan. telefon 35-93. N 12 385

Gospodarstwo

5 mórg, zabudowane, masywne, 3.200, Grochowski, Wronki, Jadwigi 19. zd 39 185

Piekarze

maszyna dzielenia nie talerzykowa. 109. Piekarnia, Śrem. Wroniecka 20.. zd 39 896

10. MAJĄTKI

Prywatne

82 buraczanej pod Poznaniem 25 000. wpłaty 14 000. Adamski Poznań, plac Nowomiejski 6 a. zd 39 695

32

prywatne, buraczanej 8 000. — wpłaty 5 000. Adamski, Poznań plac Nowomiejski 6 a. zd 39 694

Resztówka

Stomergowe miasto gimnazjum wpłaty 20 000. Nowak. Poznań św. Marcin. nd 39 195

Gospodarstwo

50 pszennej 12.000. wpłaty 10.000. Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 39 697

Resztówka

65 buraczanych blisko Poznania, wpłaty 16.000. Jaśkiewicz, Poznań, Marcin 5. zd 39 739

56

mórg wpłaty 5 500. 58 buraczanych 8 000. Czachorowski, Poznań, Wojciecha 30. zd 39 824

Gospodarstwa

42 pszennej 9.000 25 pszennej 6.000, 16 pszennej 5.000, 7 mórg 4.000. — Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 39 696

400

pszennych, zabudowane, bez inwentarzy, cena 20.000. — Jaśkiewicz, Poznań, Marcina 5. zd 39 724

54

buraczanych zagospodarowane — 8.000, reszta amortyzacja 9.000 — Jaśkiewicz, Poznań, Marcina 5. zd 39 726

11. KUPNA

Dźwigary

używane rozmaitej wielkości kupię. Zgłoszenia Agentura Orędownika Drobnik Oborniki. N 12 389

17. LOKALE

Skład

na bekonową sprzedaż do wynajęcia. Szymkowiak, Środa, Szpitalna 3. N 12 388

18. DZIERŻAWY

Gościniec

wydzierżawię, okolica letniskowa, mieszkanie meblami. Promno Wieś, poczta Pobiedziska. zd 37 975

Piekarnia

kolonialka, duża wieś, dobra egzystencja. Lorkiewicz, Wolsztyn, Lipowa 5. zd 39 884

Piekarnię

dobrze zaprowadzoną, cukiernictwem wydzierżawię. Oferty Orędownik Poznań zd 39 898

Dom

ogród 5/4 zabudowanie na skład emerytowi wydzierżawię, sprzedam. Letnisko Wilkowo Polskie, Kościan. Zgłoszenia Stęszewska, Koźmin. zd 39 550

Urzędnik gospodarczy

poszukuje dzierżawy od właściciela 100—200 mórg dobrej ziemi z inwentarzem. Okolica obojętna. Oferty z warunkami Orędownik, Poznań zd 39 513

200

pszennych, bilsko Poznania, zagospodarowane, objęcie 8.000. — Jaśkiewicz, Poznań, Marcina 5. zd 39 725

Wskażę

mieszkanie ewentualnie składem wolne przy kościele, emeryta, — szwalnia, stroje, dobre położenie. Sabiniewicz, Brody, Poznańskie zd 39 727

Sprzedam DOM

z placem frontowym pod budowę 1.700 m. kw. **Łódź,** ul. **Łąkowa 19,** narożnik Kopernika. Wiadomość na miejscu. N 12 253

20. URZĘDOWE

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) owdowiały Józef Pulwicki, mistrz obuwniczy, zamieszkały w Tarnowie-Podg., syn zmarłych rodziców robotnika Franciszka Pulwickiego i tegoż żony Agnieszki z domu Duda 2) niezamężna Marianna Heckert pielęgniarka, zamieszkała w Kokoszczynie, przedtem w Łodzi — ul. Przejazd 23 — córka zmarłych rodziców rzeźnika Kazimierza Heckerta i tegoż żony Petroneli z domu Grzesiak, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym Tarnowo-Podg., Gromadzie Tarnowo-Podg. i Kokoszczyn oraz w czasopiśmie rozpowszechnianym w Łodzi. Tarnowo-Podg., dnia 21 maja 1938 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie: Orlikowski. zd 39 877

23. ROZMAITE

Ostrzeżenie

Alojzy Borski nie jest naszym agentem i żadnych umów przez niego zawartych nie uznajemy. Poznańskie Towarzystwo Telefonów, Poznań Piekary 16/17. zd 39 498

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po niżej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Czeladnik

piekarski kartą rzemieślniczą przyjmie posadę. Zgłosz. agenturą Orędownika, Grabów. N 12 376

Zelaźniak

młody, energiczny, długoletnia praktyka, fachowiec, referencje, przyjmie posadę od zaraz, skromne wymagania. Oferty Orędownik, Radomsko, Ogrodowa 9. N 12 375

Chłopca

oddam w naukę na prowincję, ślusarstwo lub elektrotechnika. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 39 597

Kołodziejstwo

znający kołodziej rolny samotny szuka pracy. Oferty Orędownik, Poznań zd 39 595

27. WOLNE MIEJSCA

Czeladnik

blacharski od zaraz potrzebny. — Oferty K. Rychter, Barcin. N 12 344

Wspólnika

przedsiębiorstwo elektrotechniczne, warsztat mechaniczny, fachowca przyjmę. Oferty Orędownik, Poznań zd 39 703

Dwóch

pomocników fryzjerskich od zaraz, podaniem warunków. Janik, Gdynia 4, Chylońska 161. N 12 772

Służąca

wiek średni, z poleceniami i pościelą, do sprzątania, małego prania i prasowania. Pensji 24 zł. od 1. albo 15. 6. Maj.: Kretków, p. Żerków. d 2 084

Praktykant

leśny mogący płacić za utrzymanie może się zgłosić. Leśnictwo Borowiec, p. Jarocin. zd 39 897

Panienka

samodzielna do składu piekarskiego. Adres Orędownik Poznań zd 39 804

Czeladnik

piekarski piecowy, rozumiejący cukiernictwo potrzebny. Oferty Orędownik Poznań zd 39 879

Dziewczyna

do gospodarstwa na wieś, blisko Poznania potrzebna. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 37 981

Dwóch

pomocników krawieckich na stała prace miarową poszukuje zaraz. Brunon Marcinkowski, Śmigiel, Kilińskiego 61. N 12 374

Do

mniejszej parowej mleczarni potrzebny uczeń, lat 18, chętny, uczciwy, silny, może być sierota zaraz. Oferty Orędownik Poznań p 2173

Komitet Budowy Kościoła przyjmie

delegatów

do końca roku bieżącego na województwa: łódzkie, krakowskie, białostockie, wołyńskie, stanisławowskie, tarnopolskie. Zgłoszenia: Zawiercie, Widok 9. zd 39 545

31. ROZRYWKA

Dobrze i tanio

kupisz rower w znanej i największej fachowej firmie

KASTOR ŚW.MARCIN 55

Uczciwa gwarancja. nz 12 29

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 1 czerwca.

6.13 aud. poranne; **11.00** aud. dla poborowych; **11.15** audycja dla szkół: 1. „Koń Tadeusza Kościuszki" — opowiadanie 2. Marsze polskie (płyty); **11.40** gra trio „Odeon" (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.15** audycja dla dzieci; **15.45** wiadomości gospodarcze; **16.00** koncert zespołu salonowego Rozgłośni Poznańskiej; **16.45** rola wsi w wyżywieniu miasta i wojska podczas wojny — odczyt; **17.00** muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa; **18.00** rezerwaty przyrody w Polsce — odczyt (z Krakowa); **18.10** recital Mieczysława Szalskiego — altówka; — **18.45** „Pod piorunami" — opowiadanie (dokończenie); **19.00** polskie pieśni ludowe w wykonaniu Hanny Łosakiewicz-Molickiej (z Krakowa); **19.20** pogadanka; **19.30** — „Majowe wspomnienia" — koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej Liny Skalskiej (śpiew) i zespołu revellersów „Chór Zbycha" (ze Lwowa). W przerwie: Dialog majowy Szczepka i Tońka; **20.45** — dziennik; **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** audycja dla wsi: Co obowiązuje rolnika — pogadanka; — **21.10** koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Turczyńskiego. Transmisja do Włoch; **21.50** sport **22.00** koncert Małej Orkiestry P. R.; **23.00** ostatnie wiadomości dziennika oraz „Wartość emigranta polskiego" — pogadanka w jęz. francuskim.

KRAJOWE

Katowice — 11.40 płyty z Warszawy; **13.50** wiadomości bieżące; **14.00** koncert rozrywkowy z płyt; **14.30** koncert rozrywkowy (z Krakowa); **15.10** giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; **15.15** — „Kubiełki śląskie": „Poszedł Marek na jarmarek"; **15.35** Marek Weber ze swą orkiestrą — płyty; **21.00** z Krakowa; **22.00** sport; — **22.05** fantazje operowe w wykonaniu orkiestry salonowej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. — (Tr. do Krakowa). W przerwie ok. g. 22.20 „Gamratka" — fragment z powieści Gustawa Morcinka pt. „Ondraszkowe dzieje".

Kraków — 11.40 płyty z Warszawy; **14.00** koncert rozrywkowy (płyty); **15.10** wiadomości gospodarcze; **15.15** audycja dla dzieci; a) skrzynka, b) „Młode lato ma kłopot" słuchowisko; **17.00** — skrzynka ogólna; **17.10** „Gawęda muzyczna": „Urok puszty" (o muzyce cyganów węgierskich i jej wpływie na muzykę artystyczną) — I-sza audycja; **17.55** wiadomości; **21.00** Władysław Anczyc: „O dawnym Zakopanem" czyta Ludwik Ruszkowski (odcinek prozy do Katowic); **22.00** sport; **22.05** fantazje operowe w wyk. orkiestry salonowej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W przerwie ok. g. **22.20** „Gamratka" — fragment z powieści Gustawa Morcinka pt. „Ondraszkowe dzieje (z Katowic).

Łódź — 11.40 utwory skrzypcowe (płyty); **13.45** muzyka z płyt; **14.10** łódzka giełda; **14.15** muzyka obiadowa (płyty); **15.15** audycja dla dzieci; **17.00** wiązanka jazzowa (płyty); **17.20** „Miasteczko" — słuchowisko w wykonaniu zespołu art. dram.; **17.50** o wszystkim po troszku; **21.00** poradnik sportowy dla robotników; **22.00** sport; **22.05** koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Chór męski Towarzystwa Śpiewaczego im. St. Moniuszki w Pabianicach pod dyr. Karola Ludowskiego i Bruno Feist — cytra.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Berlin — Muz. popularna. **15.15 Praga** — Konc. rozrywkowy. **16.00 Królewiec** — Wesołe melodie. **Monachium** — Konc solistów. **17.15 Mediolan** — Recital fort. **Rzym** — Muz. operowa. **17.20 Ryga** — Koncert muz. romantycznej. **18.00 Berlin** — Muz. popularna. **Hilversum II** — Znane melodie. **Lille** — Koncert ork. **M. Ostrawa** — Muz. salonowa. **18.15 Hamburg** — Muz. na 3 fagotach. **18.45 Bruksela fr.** — Ostatnie przeboje. **19.00 Ryga** — Utwory Czajkowskiego. **Bruksela flam.** — Recital fort **19.10 Wiedeń** — Koncert symf. (utwory Pfitznera). **Frankfurt** — konc. solistów. **Kolonia** — Koncert ork. i sol. **19.15 Droitwich** — Koncert ork. dętej (Massenet, Kee', Sistek, Mussorgski). **19.30 Koenigsw.** — Koncert symf. dyr. Fiedler (Cornelius, Draesecke, Liszt, Brahms) **Sofia** — Recital fort. **19.45 Tuluza** Melodie operetkowe. **20.00 Frankfurt** — Wieczór grecko-italski — (Kalomiris, Nezeritis, Verdi, Wolf-Ferrari). **Kolonia** — Koncert ork. (Palestrina, Mozart, Wagner). **Sztokholm** — „Od Suppego do Lehara" optpourri w wyk. ork. **20.15 Brno** — „Ghitta" opt. Provaznika. **Londyn** — „Walkiria" op. Wagnera akt II. **Oslo** — Koncert ork. (Maurice, Weber, Czajkowski). **20,30 Lille** — „Maria Magdalena" orat. Masseneta. **Paris PTT** — „Rip" opt. Planquette'a. **21,00 Mediolan** — „Mojżesz" dramat bibl. Rossiniego. — **Rzym** — „I vagabondi delle stelle" opt. D. Rulli. **21.10 Beromuenster** — Francuska muz. rozrywkowa. **21,30 Sztokholm** — Konc. kameralny (Mozart, Haydn). **Tuluza** — Melodie operetkowe Lecocqa. **22.00 Hilversum I** — Borodina symfonia nr 4. **22,20 Wiedeń** Muz. lekka. **22.25 Droitwich** — Koncert ork. **Kopenhaga** — Alfvena symfonia nr. 3 E-dur **22.30 Sztutgart** — Muz. portugalska. **23.00 Kopenhaga** — Muz. taneczna. **24.00 Frankfurt** — Konc. nocny (Debussy-Ravel, Liszt, Czajkowski, E. Kuenneke) do **3.00** — **Monachium** — Koncert ork. i sol.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących od godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.



54)

— Kiedyśmy ich wzięli — dorzucił eskortujący ich rezerwista - Poznańczyk, — to aż nas po rękach całowali z radości, żeśmy ich od Żydów uwolnili.

— Ale biliście się po stronie Żydów?

— Nie chcieliśmy, — ale kazali. Tośmy szli. Z tyłu za nami jechali w czołgach czekiści, — żandarmeria znaczy się, — i jak się kto ociągał, to strzelali w plecy z karabinów maszynowych. To w czasie bitwy. A jak nie było bitwy, to nas bili nahajkami, a jak się kto buntował, to zaraz rozstrzeliwali.

— Skądeście?

— A z pod Pińska, panoczku.

— Urządzili wam pobór do wojska?

— A to wszy-y-stkich wzięli, panoczku. Od piętnastu do pięćdziesięciu lat. Panoczku, — takiej niewoli, jak oni zaprowadzili, to świat nie widział.

— Służyliście już przedtem w wojsku?

— Służyłem! Jakżeż nie? — Szeregowiec pospolitego ruszenia — w Inowrocławiu — w Poznańskim, znaczy się.

— Macie papierosa.

— Dziękuję, panoczku. Niech Pan Bóg panoczkowi zapłaci.

— Nie całujcie w rękę. Nie trzeba.

— Wyście katolik, czy prawosławny?

— Prawosławny, panoczku.

— Czytać i pisać umiecie?

— Nie. Ja nieuczony.

— No, ale opowiedzcie, jak tam u was było.

— Jak ta niewola nastała?

— Tak.

— Ano, tak my nic nie wiedzieli, nic a nic, jak zaraz przyjechała z Pińska bryczka z Żydami! Poszli na posterunek i tam zaczęli urzędować. Policjanci przed tym uciekli, — bo już coś wiedzieli przez telefon. Ale ich potem znaleźli. To oni zaaresztowali nauczyciela, nauczycielową, popa, popadię, obie popówny, sołtysa i jeszcze pięciu gospodarzy. Potrzymali, potrzymali, — a potem wyprowadzili za stodołę i rozstrzelali. Zrobili rewizję — względem broni. Gospodarze się bali, — po tych rozstrzałach, znaczy się, — to sami oddawali. Potem złapali tych policjantów, — jeden gospodarz zdradził, bo się bał. To ich też rozstrzelali. Potem naznaczyli jednego młodego Żyda komisarzem cywilnym, — niby sołtysem, — bo u nas we wsi cztery rodziny żydowskie są, — naznaczyli drugiego komisarzem czerezwyczajki, — niby komendantem posterunku, — innym Żydom dali broń, — kazali tamtych dwóch słuchać — i odjechali. Jeszcze rozporządzenie przybili gwoździem do ściany, — że niby teraz rządy żydowskie. I potem naznaczali porządki w drugiej wsi. Tam niektórzy ludzie uciekali do lasu, — bo już wiedzieli co u nas, — to oni wyznaczyli cztery godziny czasu, żeby tamtych złapać, — a jak nie, to co piątego gospodarza rozstrzelają, a wieś spalą. To chłopi zrobili obławę w lesie i tamtych wyłapali. To oni ich zaraz rozstrzelali.

— I że to ludzie ich słuchali! Przecież jak oni bryczką przyjechali, to ich było tylko kilku! Trzeba ich było zabić.

— Głupi naród! — panoczku, — jak bydło. Boją się, jeden drugiego wydaje. A przez to tamci coraz śmielsi. W naszej wsi, to na drugi dzień ten komisarz czerezwyczajki zaraz trzech ludzi rozstrzelał. Taki parszywy Żyd był, przedtem nikt go za psa nie miał, — chciał ryby i bydło skupować, ale mu nie szło.

— A kto wykonywał wyroki?

— Dwa razy, to on sam strzelił, a trzeciego kazał zastrzelić drugiemu Żydowi. Panoczku, — teraz naród taki wystraszony, że jedenby gotów wieszać drugiego, jeśli każą.

— I potem ogłosili pobór do wojska?

— A to zaraz na drugi dzień! A ktoby nie posłuchał — to na rozstrzał. To już się ludzie bali. I wszyscy poszli biegiem.

— Jak widzę, umundurowali was?

— A tak. W Pińsku, — w koszarach. A tam, panoczku, — trupów było! Aż łzami człowiek płakał! — Bo oni wojsko wytruli.

— Słyszałem. I popędzili was na front?

— A tak, tak. I poganiają nas karabinem maszynowym.

— No, ostawajcie z Panem Bogiem.

— Z Panem Bogiem, panoczku. Daj Panie Boże zdrowie panoczkowi.

Rotmistrz odjechał. W parę godzin potem dowodził już atakiem na silnie umocnioną pozycję nieprzyjaciela.

Walka trwała do rana. Nad ranem front nieprzyjacielski został przerwany. Szeroką falą wdarła się polska kawaleria w wytworzoną wyrwę.

Jeńców zagarniano teraz tysiącami. Sami rzucali broń — lub zabijali swych dowódców i z bronią w ręku przechodzili na stronę polską. Branie żołnierzy nieprzyjacielskich do niewoli zamieniało się w rodzaj radosnych uroczystości powitalnych.

Ale cofające się oddziały czysto żydowskie, o ile zdołano ich dopaść, broniły się najczęściej do upadłego — i kładły się na pobojowisku pokotem. Nie udawało się brać do niewoli zbyt wiele jeńca rdzennie żydowskiego.

Gdy zrobił się dzień — w jednej z wiosek udało się pochwycić sztab grupy. Ujęto żywcem czterech oficerów, — piąty w chwili, gdy się przekonał, że nie zdoła uciec, palnął sobie w łeb.

Rotmistrz pobieżnie przesłuchał jeńców.

— Nazwisko?

— O'Gourragh.

Acha! Mam cię ptaszku, — pomyślał.

— Funkcja?

— Dowódca grupy.

— Stopień wojskowy?

— Pułkownik.

— Jakiej armii?

— Zawodowy oficer amerykański.

— Następny! — Nazwisko?

— Rosenberg. Były kapitan armii niemieckiej. Były podpułkownik republikańskiej armii hiszpańskiej.

— Zawodowy oficer niemiecki?

— Nie. Awansowałem podczas wielkiej wojny. Przed wojną byłem podporucznikiem rezerwy. A potem, jako emigrant niemiecki, walczyłem w brygadzie międzynarodowej pod Madrytem.

— Następny!

— Lejzorowicz-Iwanow. Szef sztabu grupy. Zawodowy oficer sowiecki.

— W stanie spoczynku?

— Nie. Wziąłem urlop.

— Następny!

— Kacman-Kutuzow. Szef czerezwyczajki grupy. Zawodowy komisarz G. P. U.

— Też urlopowany?

— „Tak toczno".

— A ten samobójca?

— Adiutant grupy. Stanisław Radomski, podporucznik rezerwy wojsk polskich.

— Żyd, czy wychrzta?

— Żyd niechrzczony. Członek Makabi.

— Po jakiemu pracowaliście w sztabie?

— Nie rozumiem.

— W jakim języku?

— Ach, — tak! — Głównie po niemiecku. Ale trochę w żargonie, trochę po polsku, trochę po rosyjsku, — jak popadło.

— Jakim sposobem dobrała was się tak różnopaństwowa paczka?

— Tak wypadło. — W Polsce fachowców wojskowych żydowskich było mało.

— Kapral Wiewiórski! — Odstawić jeńców do dowództwa.

— Rozkaz!

Sidła masonerii

W tydzień później twierdza brzeska została zdobyta.

W chwili, gdy — o zmierzchu — czołowe polskie oddziały, radośnie witane przez ludność, wkraczały na przedmieścia Brześcia, z tłumu wybiegł jakiś młody mężczyzna i podbiegł do oficera, dowodzącego jedną z kompanii.

— Panie poruczniku! Proszę mnie aresztować.

— Dlaczego?

— Wytłumaczę to władzom wyższym.

Porucznik odesłał go pod eskortą dwóch żołnierzy na tyły, dodając zwięzły meldunek na piśmie, stwierdzający, że aresztowany sam się w ręce wojska oddał.

Oddano go w jednej z wiosek do dyspozycji żandarmerii. Major żandarmerii czując, że ma do czynienia z jakąś grubszą figurą, zaprowadził go do chałupy i tam rozpoczął dochodzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



66)

I odciągnąwszy na stronę ojca, Lizzie, Zalima, Helenę, geografa i Fita, opowiadała historię ukrycia się wraz z chłopcem w beczkach na dnie szalupy, a następnie przebranie się w szaty zakonników, przybycie do Bangkok, spotkanie z Sandhevą i ogłoszenie herolda o sądzie Buddy.

— Wówczas — mówiła dziewczynka tonem łobuziaka — powiedziałam sobie: jeżeli nie przybędę na pomoc, uwędzą mi na śmierć moich ukochanych!

Miałam zapewnioną pomoc ze strony Reapa, syna Sandhevy, usługującego przy białym słoniu. Oprócz tego jeszcze inną, o której w danej chwili nic jeszcze nie wiedziałam, tj. położenie stajni tuż przy pawilonie, w którym zamknięci byli bonzowie niebiescy i szanowni rodzice Lizzie.

Najpierwszą moją myślą było otruć słonia.

Zażegnawszy tym sposobem choć chwilowe niebezpieczeństwo, miałabym trochę czasu do nowych pomysłów.

Ale przede wszystkim zaczęłam udawać przed Sandhevą straszną rozpacz, iż nie możemy się połączyć z niebieskimi bonzami, którzy gotowi posądzić nas o zdradę i wyłączyć nas ze swego zakonu.

Fit zrozumiawszy o co chodzi, zaczął mnie naśladować, udając również rozpacz bezgraniczną.

Żebyście wiedzieli, jak ten poczciwy Fit doskonale płacze, gdy nie ma powodu! Po prostu rozpływa się we łzach.

Toteż litościwa Sandheva do głębi była wzruszona. Handlarka serdecznie nam współczując, rzekła drżącym głosem:

Mówiłam wam już, o bonzowie, iż jestem tylko prostą, uczciwą kobietą. A serce moje wpierw należało do Buddy, zanim przysięgło wierność królowi! A zresztą nie rozumiem, czym ja tu mogę zaszkodzić potężnemu panu mojemu? Nic a nic, przecież nie zabiorę mu żadnego z więźniów, a przeciwnie, dodam mu ich więcej.

Wszyscy słuchali z uśmiechem na ustach wesołego opowiadania dzielnej dzieweczki, podziwiając, do czego zdolną jest odważna dusza nawet wówczas, gdy zamieszkuje wątłe ciało.

Przerwawszy na chwilę opowiadanie śmiechem, Lucynka mówiła dalej:

— „Niebiescy bonzowie — rzekła poważnie Sandheva — dowiedzcie się, że mój syn Reap usługuje słoniowi białemu. Może mu się uda wpuścić was do więźniów. Idźcie do niego. Stajnia znajduje się na zewnątrz zakazanego ogrodzenia. Nic łatwiejszego, jak do niej się dostać. Poprosicie Reapa, wiem, że jest dyżurnym tej nocy. Na wypadek, gdyby kto inny czuwał z nim razem, zabierzcie tę oto skrzyneczkę z usypiającym proszkiem, zebranym z błękitnych maków w lasach Mekongu. Szczypta tego proszku, wrzucona do szklanki jakiegokolwiek napoju, sprowadza mocny sen. Idźcie więc, o bonzowie i spuśćcie błogosławieństwo Buddy na głowę pokornej służebnicy jego".

Pobłogosławiwszy „pokorną służebnicę Buddy", poszliśmy we wskazanym przez nią kierunku.

Dzięki naszym szatom, doszliśmy aż do samej stajni.

Widocznie szczęście było z nami tego dnia, gdyż na progu stajni ujrzeliśmy Reapa, który, wysłuchawszy naszego opowiadania, zgodził się dotrzymać obietnic matki. Wskazał dokładnie, gdzie się znajdują więźniowie i jakim sposobem można się było do nich dostać, mianowicie przez strych ponad stajnią, będący składem siana.

...Ażeby się doń dostać, konieczną była drabina, której w tej chwili nie było, gdyż zabrali ją towarzysze Reapa, którzy udali się do miasta na poszukiwanie wódki ryżowej. Chcąc zaś wyjść z zakazanego ogrodzenia, trzeba było przejść wysoki mur — do tego niezbędną była drabina.

...Reap zapewniał, że niedługo wróci.

...Wówczas dałam mu szczyptę proszku usypiającego, prosząc, aby go wsypał niespostrzeżenie do wódki. Gdy jej się napiją i zasną, wówczas dopiero przystawić będziemy mogli drabinę do klapy w górze, zamykającej spichrz i po niej dostać się na dach, a stamtąd do was.

...Tymczasem trzeba było się schować.

...Tak radził Reap.

...On, równie jak matka, czcił świętych kapłanów, ale musiał być rozważny.

Szukając odpowiedniej kryjówki, spostrzegliśmy samochód Wilma Odorpa stający na uboczu.

„Pyszna myśl! Tajemniczy samochód, który w Pekinie i na drodze do Takou ukazywał nam się w różnych barwach, będzie teraz naszym schronieniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ognisty krzyż nad Budapesztem

Nie wszyscy przyjechali — Imponujące wrażenie robiła msza św. na placu Bohaterów — 300 tysięcy wiernych wzięło udział w uroczystej procesji

(Od własnego korespondenta „Orędownika")

Budapeszt, w maju.

Węgry przeżywają Kongres Eucharystyczny bardzo głęboko. Już na granicznej stacji czuje się podniecenie. Witają przybywających serdecznie i gorąco, ale też z pewną dumą. Znać tu na każdym kroku wielką tradycję i bogatą przeszłość.

Droga wije się wzdłuż szmaragdowego Dunaju, po którym gęsto suną statki pełne pielgrzymów.

W przejściu stoi konduktor węgierski. Mówi biegle po niemiecku.

— Tak Kongres, to wielka rzecz — tylko, że nie uda się tak, jak spodziewaliśmy się. Za wielki jest w świecie niepokój...

— ...?

— A no tak, proszę pana. Z Niemiec nie przyjechał nikt. Z Austrii również. Z Czech przybyli tylko starsi ludzie, bo młodszych zatrzymano na... wszelki wypadek... Włochów również nie wielu przyjechało. Panie, ludzie się boją!

Mimo tak pesymistycznych prognostyków na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie przybyło ok. 100 tys. pielgrzymów zagranicznych.

Polacy cieszą się ogólną sympatią

Już na dworcu wpadamy w ścisk różnojęzyczny. Mimo deszczu tłumy Węgrów witają nas radośnie. Entuzjazm wzrasta w miarę, gdy roznosi się wieść, że przybyła pielgrzymka polska, czyli jak oni mówią: Lengyelorszag.

Tę szczególną sympatię odczuwamy następnie na każdym kroku. Jest to czasem nawet krępujące. Nie mogę zatrzymać się na ulicy, by nie zaczepiono mnie, proponując wszelkie informacje. Przy tym nawet prości ludzie wspominają serdecznie dawne tradycje braterstwa broni z Polakami...

W Reducie Pesztu

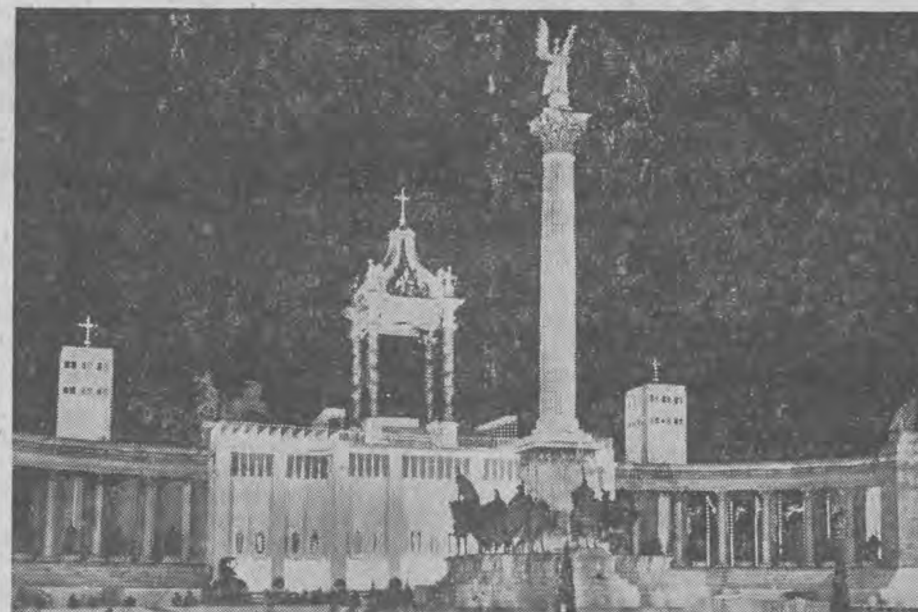
Przez gęste strugi deszczu wyjrzał pierwszy dzień uroczystości kongresowych. Mimo to w Reducie Pesztu zgromadziły się tysiączne reprezentacje sfer literacko - kulturalnych całego świata. Przy stole prezydialnym pierwsze miejsce zajął Prymas Polski.

— Ten entuzjastyczny mówca, to mgsr. Goma y Tomas, wielki działacz hiszpański. A to znany mówca katolicki J. Scot z Ameryki.

300 tysięcy wiernych

Blade słońce wychyla się zza chmur i zalewa jasnym światłem wielki Plac Bohaterów, gdzie ustawiono na potężnej arce wspaniały ołtarz. Olbrzymie trybuny zapełniły gęsto reprezentacje narodowe z japońską na czele, oraz arystokracja węgierska i członkowie komitetu. Za ołtarzem, w głębi, na dnie specjalnie osuszonego jeziora ustawiono ławki, tysiące ławek. Wszystkie te place i okoliczne ulice zalały tłumy wiernych. Ogółem przybyło około 300 tysięcy wiernych. Stoją i siedzą w skupieniu i spokoju.

Środkiem przeciąga pochód duchowieństwa. Najpierw idą tysiące księży świeckich, następnie zakony. Mienią się w słońcu kolory habitów. Czarni franciszkanie, biali paulini, benedyktyni, norbertanie... Dalej kroczą przedstawiciele poszczególnych obrządków: ormiańskiego, wschodniego, koptyjskiego... Idą Etiopi, Murzyni, Japończycy.. Za tym wyłania się zastęp około 300 biskupów, a w końcu kardynałowie w otoczeniu korpusu dyplomatycznego. Na końcu Legat w asyście gwardii papieskiej. Idzie wolno, błogosławiąc korzącą się przed Majestatem Boga rzeszę.



Ołtarz główny na Placu Bohaterów

Przy akompaniamencie groźnych porywów wichury biskup Zoltán Meszlenyj odczytuje pismo Ojca Św. Chwilami głuchy pomruk wichury głuszy słowa, ale z tym większą dźwięczą one siłą, jakby świadcząc o potędze Kościoła.

Przyjęcie na Zamku

Dzień zamyka przyjęcie na zamku. Jest ono wspaniałym nawiązaniem do tradycji korony. Monumentalne sale zalewa tłum jedyny w Europie — arystokracja węgierska we wspaniałych deliach i kontuszach, suto obszywanych futrem. Panie występują w tualetach dworskich ze wspaniałymi diademami.

Msza św. dla dzieci

W czwartek rano bogate stroje ludowe węgierskie zagrały wszystkimi kolorami tęczy na rannej mszy św. dla dziatwy. Była w tym obrazie przedziwna rzewność. Olbrzymi kwadrat placu Bohaterów zapełniła dziatwa w strojach ludowych. Wrzorzyste spódnice, jaskrawe zapaski i bajecznie kolorowe gorsety zmieszały się z surową bielą strojów wieśniaczek z okolic południowych. Lewe skrzydło zapełniły dziewczęta w jasnoniebieskich welonach. W środku zajęli miejsca chłopcy z puszty, w wyszywanych kabatach i w śmiesznych stożkowatych kapeluszach.

Piękny to był widok: U góry celebruje mszę św. wielki kardynał Francji, a u dołu ta niezliczona masa rozmodlonej i wpatrzonej tam, w górę, w Chrystusa Eucharystycznego, dziatwy. W tłumie wiernych, tak wprost na ulicy, porozstawiane konfesjonały: Ludzie oczyszczają się z grzechów! Obok warczą aparaty filmowe i krążą mikrofony sprawozdawcze, przepływają pielgrzymki wiernych.

Ale uderza dzwon. Cała ta rzesza nieprzeliczona kornie chyli głowy. Przedziwnie piękne morze barw i dziecinnych główek. Jak łan kwietny...

Raptem zrywa się pieśń. Dziwnie brzmią głosiki dziecinne. Oczy dziatwy wznoszą się ku niebu... Tam widzą nie tylko błękit pogodny węgierskiego nieba... W oczach tych błyszczy ogień mocy i wiary.

W polskim kościółku

A tymczasem w kościółku na Kõbanyi zebrała się kolonia polska i rzesza polskich pielgrzymów. Ciasny kościółek nie może pomieścić wszystkich... Podczas mszy św. zrywa się szloch. Po nabożeństwie wiążą się dłonie, splatają ramiona, padają łzy radości. Jakiś staruszek prosi mnie, bym mu odstąpił kilka złotych. Chciałby umierać, patrząc na nasze polskie monety, na Białego Orła. Młodsi rozpytywują się o warunki bytu, o życiu w ojczyźnie...

Procesja na okrętach

Wieczorem brzegi Dunaju zapełnia gęsty tłum. To procesja na okrętach. W gęstniejącym szybko mroku, znad cytadeli u góry, po stronie Budy, wystrzela 5 promieni kolorowych. Zda się słońce wschodzące. Powoli występują z czerni w jasnej poświacie: zamek, kasztel rybacki, mosty, pomniki, gmachy. Procesja wniosła Przenajśw. Sakrament na wielki, wspaniale iluminowany tysiącami lamp statek, na którym zasiedli kardynałowie i duchowieństwo. W ciemny granat nieba wystrzela snop iskier. Na ten znak rozbłyskują na czterech przęsłach niebotycznych mostów gigantyczne kielichy eucharystyczne. Statki majestatycznie ruszają wokół wyspy św. Małgorzaty.

Niebo lśni tysiącami gwiazd, kwiatów. Pokazały się wspaniałe tęcze. Tłum szaleje z entuzjazmu.

Teraz niebo zasnuwa kurtyna czerni. Tłum wolno rusza ku wąskim uliczkom starej Budy i płynie szerokimi arteriami nowoczesnego Pesztu.

Stoję na jednym z krużganków królewskiego zamku. W dole szumi odwieczną pieśń Dunaj, spowity w mrugające gwiazdeczki światełek miejskich. Miasto tętni żywym pulsem. A nad tym wszystkim błyszczy u góry majestatyczny, ognisty krzyż... **L.**



Ognie wystrzelają z nad cytadeli budapeszteńskiej

Żywe pochodnie na uroczystości ślubnej

W Anglii wydarzył się straszny wypadek. Po ceremonii ślubnej małżeństwo Mitschel wraz z orszakiem udali się do fotografa. Z niewytłumaczonych powodów w pewnym momencie zajęła się lekka sukienka jednej z druhen.

Przerażona dziewczynka zaczęła krzyczeć i towarzyszki rzuciły się jej na ratunek. Niestety skutkiem zbliżenia się gazowe rękawy innych panienek zaczęły się palić.

Ponieważ w zakładzie nie było żadnych przyrządów ratunkowych, dopiero po pewnej chwili zdołano ugasić płomienie zrywając z dziewcząt palące się ubrania.

W rezultacie cztery osoby przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Szlachcic angielski sprzedał miasto

Suma sprzedaży osiągnęła zawrotną sumę 10 milionów funtów szterlingów

Londyn. (Tel. wł.). Margrabia Bute, jeden z najbogatszych ludzi w Anglii, sprzedał pół miasta Cardiff, tj. przeszło 20.000 domów, 1000 sklepów, kilkaset lokali rozrywkowych oraz doki, za ogólną sumę 10 milionów funtów szterlingów. Jest to jedna z największych transakcyj, dokonanych w Anglii w ciągu ostatnich dziesiątków lat.

Miasto Cardiff jest zbudowane na gruntach margrabiego, który posiada przeszło 470.000 morgów ziemi.

Margrabia Bute jest głową znanego arystokratycznego rodu angielskiego, który nie zmienił podczas reformacji wyznania i należy nadal do kościoła katolickiego.

Pierwszy kościół katolicki na Saharze

Na Saharze, w oazie El Golea, oddalonej o tysiące kilometrów od Algieru, wzniesiony został ku pamięci Charles de Foucauld, pierwszy katolicki kościół. Charles de Foucauld był pułkownikiem wojsk francuskich, został następnie zakonnikiem i zamieszkał w pustyni, gdzie otrzymał przydomek „apostoła Sahary". 1 grudnia 1916 roku zginął on tam,, zamordowany przez rozbójnicze plemię Tuaregów. Grób jego stał się później celem licznych pielgrzymek. A nowy kościół został nad tym właśnie grobem wzniesiony.